KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 5 SIERPNIA 1930 ROKU. Nr. 178.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Tablica pamiątkowa
KU CZCI KAZ. PUŁAWSKIEGO.

CHICAGO, 4.8. (Pat.), W sąsiedztwie Chicago odbyła się uroczystość nazwania lasów Nills lasami Puławskiego oraz wmurowania w skałę tablicy pamiątkowej ku czci generała Kazimierza Puławskiego. Na uroczystości przemawiał konsul generalny R. P. dr. Szczepański, który uwydatnił znaczenie tego pięknego obchodu właśnie w okolicy Chicago, gdzie najsilniej splata się życie polskie z amerykańskiem. Przemawiali również przedstawiciele władz cywilnych i armji Stanów Zjednoczonych. Na zakończenie publiczność odśpiewała polski hymn narodowy.

Zjazd Związku
PODOFICERÓW REZERWY.

WILNO, 4.8. — W niedzielę i poniedziałek odbywały się w Wilnie 2 dniowe obrady ogólnokrajowego zjazdu Związku podoficerów rezerwy R. P. Pana Prezydenta Rzplitej reprezentował wojewoda Raczkiewicz. W zjeździe wzięło udział kilka tysięcy podoficerów rezerwy. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Bandurski.

Cały zjazd miał charakter mocno polityczny i dość przerzyście reżyserowany był przez pewne czynniki przeciwko stronnictwom opozycyjnym.

Podpisanie umowy
WŁOSKO - SOWIECKIEJ.

RZYM, 4.8. Agencja Stefani donosi, że w związku z podpisaniem umowy pomiędzy rządem włoskim i sowieckim, mającej na celu powiększenie zakupów włoskich produktów przemysłowych przez rząd sowiecki, Mussolini przyjął dzisiaj wieczorem w pałacu Weneckim komisarza ludowego dla spraw handlu zewnętrznego i wewnętrznego Z. S. R. R. Lubimowa. Rozmowa była długa i serdeczna.

Na tropie
KRWAWYCH ZBRODNIARZY.

LWÓW, 4.8 (Pat). Dzienniki donoszą: Wczoraj wieczorem aresztowano w Rohatynie, pow. Stanisławowskiego niejakiego Romana Pełechę znanego działacza rozmaitych ukraińskich organizacyj nacjonalistycznych. Pełecha wyjechał z Rohatyna w przeddzień napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką i powrócił następnie do Rohatyna z zakrwawioną ręką i nogą. Aresztowanie jego nastąpiło pod zarzutem brania udziału w napadzie.

ORKAN
W POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

PARYŻ, 4.8. — Okolice Dijon i Lionu w południowej Francji nawiedziła wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody.

W Dijon musiano wstrzymać ruch tramwajowy i samochodowy. Wskutek podmycia torów na linji Lion — Marsylja, musiano skierować pociągi na inne linje do czasu naprawienia przerwanych w kilku miejscach przez wodę nasypów kolejowych.

Orkaniczny wicher poprzewracał słupy telegraficzne, połamał wiele drzew i dokonał wielkiego zniszczenia w polach.

NIEBEZPIECZNE GAZY TRUJĄCE
produkują niemieckie fabryki nawozów sztucznych.

BERLIN, 4.8. — W tajemniczych okolicznościach, które obecnie są przedmiotem dochodzeń policyjnych i domysłów prasy, **zginęli w Kilonji trzej robotnicy, zatrudnieni przy wypróbowywaniu masek gazowych.**

Wypadek ten zdarzył się w fabryce nawozów sztucznych „A. G. für Stickstoffdünger i trzymany był przez dwa dni przez fabrykę

w tajemnicy.

Po ujawnieniu śmierci robotników zarząd fabryki usiłował zatuszować okoliczności wypadku.

Gaz, który zabił robotników, należał do gatunku

„Blaukreuz“,

używanego podczas wojny. Okazuje się, że robotnicy wzdragali się wejść do celi napełnionej śmiercionośnym gazem i

zostali w niej wbrew swej woli zamknięci.

Dzienniki wszczęły ostrą kampanję przeciw zarządowi fabryki, twierdząc, iż jeżeli zajmuje się tylko wypróbowywaniem masek gazowych, wówczas do prób tych należało użyć nie strasznego „Blaukreuz“, lecz gazów drażniących.

W związku z tem przypominają, że w pobliżu Kolonji znaleziono nie tak dawno skład granatów „Blaukreuz“ ukryty w ziemi, którego pochodzenia nie zdolano nigdy wyjaśnić.

Cała afera zatacza coraz szersze kręgi i nie wiadomo, czy ma się tu do czynienia z karygodną nieostrożnością, czy

fabrykacja gazów trujących należy do zakresu normalnych funkcyj fabryki.

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej
do Tallina.

WARSZAWA. 4.8. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w piątek do Talina. Towarzyszyć będą w tej podróży p. Prezydentowi minister spraw zagranicznych August Zaleski i szef protokułu dyplomatycznego T. Hołówko.

W piątek wieczorem p. Prezydent przybędzie do Gdyni i wsiądzie na okręt „Polonja“.

„Polonji“ towarzyszyć będą kontrtorpedowiec „Wicher“ i torpedowce: „Ślązak“, „Mazur“ i „Podhalanin“.

Marsz. Piłsudski bawił w Wilnie
poczem odjechał do Pikiliszek.

WILNO, 4.8 (Pat.) W niedzielę dn. 3 bm. o godz. 12 w poł. przybył do Wilna w celu złożenia wizyty marszałkowi Piłsudskiemu francuski minister lotnictwa Eynac. Na lotnisku powitali francuskiego ministra wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta Wilna, reprezentanci wojskowości itd. Minister Eynac zatrzymał się w pałacu wojewody. Równocześnie z przylotem francuskiego ministra przybył samochodem z Pikiliszek do Wilna marszałek Piłsudski, który w pół godziny później przyjął w pałacu reprezentacyjnym francuskiego ministra i spędził z nim 3 kwadranse na ożywionej rozmowie.

O godz. 13.30 wojewoda Raczkiewicz podejmował śniadaniem marszałka Piłsudskiego i ministra Eynaca wraz ze świtą. Po śniadaniu i ożywionej pogawędce minister Eynac odleciał o godz. 15 z powrotem do Warszawy, a marszałek Piłsudski odjechał niebawem do Pikiliszek.

100.000 ludzi
bez dachu nad głową.

WIEDEŃ, 4.8. (PAT). Według doniesień z Tokio katastrofa powodzi zniszczyła szczególnie północną część Kondo gdzie 50 osób postradało życie.

W Ossaka zalanych zostało wodą 10.000 domów, w Tokio 4.000 zaś w miejscowości Cottori 3.000 domów.

Około 100.000 ludzi jest bez dachu nad głową.

Rząd japoński wysłał oddziały wojska na obszary nawiedzone powodzią.

Olbrzymie trzęsienie ziemi
nad wybrzeżem morza Kaspijskiego.

LONDYN, 4.8. — Straszne trzęsienie ziemi nawiedziło okolice położone na północny wschód od morza Kaspijskiego.

Najbardziej ucierpiały miasta Czakoo i dawny port Aleksandrowski, gdzie z pod gruzów zniszczonego doszczętnie przytułku dla dzieci wydobyto 30 zwłok.

Około 400 domów w tych miastach jest zupełnie zrównanych z ziemią. Rzeka Ural wystąpiła z brzegów i na wielkiej przestrzeni zalała wszystkie okoliczne obszary.

Według prowizorycznych obliczeń zabitych jest około 300 i rannych 400.

Poza ofiarami w ludziach trzęsienie ziemi spowodowało olbrzymie szkody materjalne, których wysokość nie jest jeszcze ustalona.

NIESZCZĘŚLIWA PRÓBA
LOTU TRANSOCEANICZNEGO

HARBOURGRACE, (Nowa Ziemia) 4.8 (Pat). Gdy lotnik Mears miał właśnie startować do swego lotu transoceanicznego i gdy samolot jego toczył się na placu lotniskowym ze znaczną szybkością na skutek pewnego uszkodzenia w aparacie oraz pęknięcia opony, samolot ze znaczną siłą wpadł na grupę drzew i wskutek silnego uderzenia został zdruzgotany.

Lotnik Mears i jego towarzysz podróży oraz towarzyszący im wyszli z katastrofy bez szwanku.

Min. Kwiatkowski
W POZNANIU.

POZNAŃ, 4.8. (PAT). Wczoraj rano przyjechał tu minister Kwiatkowski w towarzystwie szefa sekretarjatu p. Feehego i sekretarza osobistego p. Barańskiego. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli M. W. K. i prezydenta Ratajskiego oraz po śniadaniu, p. minister udał się na teren wystawy, którą szczegółowo zwiedził. Następnie odbyło się śniadanie, poczem p. minister spędził kilka godzin w zamku poznańskim.

Około godziny 19 przybył do Poznania czechosłowacki minister handlu Matousek, który złożył wizytę min. Kwiatkowskiemu. Min. Kwiatkowski rewizytował następnie min. Matouska. Wieczorem min. komunikacji wydało na cześć gościa obiad, w którem wziął udział także min. Kwiatkowski. Nocnym pociągiem min. Kwiatkowski odjedzie na dłuższy wypoczynek nad polskie morze. Minister Matousek pozostał w Poznaniu przez poniedziałek i w nocy wyjedzie do Gdyni, dokąd zaprosił go min. Kwiatkowski.

Zapowiedź dobrych
URODZAJÓW.

WARSZAWA, 4.8 (Tel. wł.). Zbiory tegoroczne żyta zapowiadają się lepiej aniżeli w roku poprzednim. Obficie zapowiadają się zbiory pszenicy, gorzej owsów, jęczmieni i pszenicy jarej. Natomiast znakomicie zapowiadają się okopowizny.

PRZEGLĄD PRASY.

Szkodliwe popieranie „swoich".

Urzędnicza, bezpartyjna „Jedność" pisze:

„Żaden obóz nie rozporządza u nas taką masą ludzi zdolnych, by mógł niemi obsadzać wszelkie stanowiska, jak tego wymaga interes publiczny.

Dorywcze wypełnienie luk przez ludzi mniej uzdolnionych, ale partyjnych, nie może być nigdy dobre — i musi się zemścić.

Wołamy więc z całych sił, niech ustanie tendencyjne popieranie „swoich" — w znaczeniu partyjnem, kiedy można z bogatego rezerwoaru zdolnych ludzi czerpać pełną garścią, a skorzysta na tem tylko interes publiczny".

Ustaną wtedy, pisze dalej „Jedność", powszechne narzekania, zniknie poczucie krzywdy, a powróci zaufanie.

Niemcy i Polska.

W „Kurjerze Warszawskim" znajdujemy uwagi pisane ręką Niemca, które powinno się głęboko rozważyć; pisze on, że Niemcy zbroją się gwałtownie i to przeciw Polsce:

Ze strony Niemiec zarzuca się Polsce stale, że posiada armję złożoną z 300.000 żołnierzy, gdy Niemcy mają ich tylko 150.000. To prawda, przynajmniej na pozór. W rzeczywistości jednak dodać należy do tego w Niemczech 150.000 żołnierzy policyjnych, gdy Polska ma ich tylko 35.000. Pod takim kątem widzenia przesuwa się stosunek na korzyść Niemiec z 3:1 na niemal 1:1, a jeśli się jeszcze uwzględni rezerwy, któremi wszak rozporządzają Niemcy, dzięki działalności związków patrjotycznych, przesuwa się ten stosunek na ogromną niekorzyść Polski, mianowicie conajmniej na (Polacy) 2:3 (Niemcy).

Jeśli się to wszystko gruntownie rozważy, musi się przyznać, że polskiemu uzbrojeniu daleko do uzbrojenia niemieckiego. Jest więc faktem niewątpliwym, że Niemcy zbroją się o wiele silniej, niż Polska.

To pisze Niemiec. Wywodzi on dalej, że

podług dzisiejszej organizacji Reichswehry, przypada na ziemiach wschodnich Rzeszy na 340 mieszkańców jeden żołnierz, na ziemiach zaś zachodnich jeden żołnierz na 1050 mieszkańców. Na 650 mieszkańców w sąsiedztwie wschodniem Niemiec przypada jeden żołnierz, u sąsiadów zaś zachodnich jeden żołnierz na 1800 mieszkańców. Tu okazuje się wyraźnie, jak punkt ciężkości Reichswehry w dwu trzecich dąży ku wschodowi, a tylko w jednej trzeciej ku południu i zachodowi.

Czy zrozumiałe? Czy jasne? Czy oczywiste?

Tak! Złudzeń żywić nie wolno. To, że Foch nie był w Berlinie, wywołuje to, że dziś Rzesza szykuje się do skoku przeciw Polsce.

Przed zjazden w Radomiu.

Na temat zjazdu Związku legjonistów w Radomiu „Polska" zamieszcza takie uwagi:

Nadchodzący zjazd radomski b. legjonistów, który początkowo zapowiadano z różnych stron, jako wielką kontrmanifestację w stosunku do kongresu krakowskiego, poprzedzony został głębokiemi fermentami w łonie obozu b. legjonistów. Wiadomo już dziś, że poważne odchylenia od linji warszawskiej centrali Związku legjonistów okazuje grupa krakowska, która krytycznie ocenia ten stan rzeczy, że b. legjoniści oficjalnie zaangażowali się tak daleko w kierunku wewnętrznej walki z obozem demokracji parlamentarnej. Wiadomo dalej, że także warszawska grupa „Przełomu", przeżywająca najsilniej wszystkie emocje, związane z upadkiem sił sanacyjnych, surowo krytykuje dotychczasowe metody postępowania, przyczem nie waha się natarczywie żądać oczyszczenia szeregów „brygad" czołowych od różnych intruzów oraz spekulantów, a nawet pod adresem Rządu ma odwagę wyraźnie stwierdzać („Przełom" Nr. 31 (178), art. posła B. Srockiego), że w obecnych warunkach położenia międzynarodowego Polski „wciąganie administracji państwowej w wewnętrzną walkę polityczną, w walkę nadomiar niekoniecznie uwieńczoną szybkiemi i całkowicie odniesionemi sukcesami", może być nawet „ciężkim grzechem w stosunku do państwa".

Z kół lewicy politycznej (P. P. S. i Wyzwolenia) wyszła również inicjatywa nowej mobilizacji legjonowej. „W tych warunkach zjazd w Radomiu — pisze „Polska" — nie może zapowiadać się obiecująco". Co jest przyczyną tego rozbicia?

Legjoniści sami sformułowali zasadę, że nie chcąc kontentować się jedynie wspomnieniami swej chwały orężnej, ale że pragną jako duchowa całość wziąć państwo w swoje ręce i pokazać społeczeństwu, jak się dla państwa pracuje. W ten sposób b. uczestnicy walk legjonowych postanowili się niejako zaktualizować, postanowili zweryfikować reputację żołnierzy także na polu prac państwowo-politycznych. W tym celu w maju 1926 r. owładnęli państwem, odtrącając wszystkich, którzy dotychczas niem kierowali.

Inne są jednak kryterja oceny przeszłości, zwłaszcza gdy jej karty pisane są ochotniczą krwią, a inne — przy ocenie teraźniejszości, którą chcą się zawrzeć w pracy politycznej. Krew legjonowa, choć przelewana w hazardowej próbie, nie budzi żadnych wątpliwości i jedna szacunek dla tych, którzy ją rzeczywiście przelewali. Ale rola legjonistów w rządzeniu państwem musi podlegać żywej i surowej ocenie współczesności, bo to jest udziałem każdego obozu rządzącego. Ta ocena jest obecnie krytyczna, a b. legjoniści nie mają możności zasłaniania się lub bronienia wskazywaniem na swoje czyny bitewne.

Tę sprawę zaczynają niektórzy z nich sami dobrze rozumieć. Słyszy się tam wciąż głosy, że trzeba zdać społeczeństwu rachunek i okazać wyraźne oblicze programu państwowego. Na zjeździe w Radomiu byłaby potemu dobra okazja. Ponieważ, jak słychać, ma tam przemawiać jeden z wodzów a aktualnie szef Rządu, płk. Sławek, więc wolno oczekiwać, że może usłyszy się stamtąd słowa, według których można będzie dokonać programowej rentgenizacji tego obozu.

Na zachodzie Europy niezawsze szefowie rządów przemawiają w parlamentach, ale wogóle — przemawiają. Płk. Sławek, najbardziej dotychczas milkliwy premjer polski, ma sposobność do tego, aby objaśnić społeczeństwu o celach swego rządu. Wszakże kto wie, czy nie najbardziej napierają o to... jego właśni towarzysze broni, którzy burzą się coraz wyraźniej, że wodzi się ich poomacku.

Otóż to! Żołnierz musi ślepo wykonywać rozkazy. Ale świadomy, odpowiedzialny naród jakim jest naród polski musi wiedzieć jaką jest polityka Rządu, jaki jest jego program, i tutaj żądanie ślepego posłuszeństwa, zakończyć się może tylko katastrofą, strofą.

MIESIĄC ARESZTU i 2.000 ZŁ. GRZYWNY

Dotkliwa kara spotkała b. dyrektora teatru w Sosnowcu H. Czarneckiego.

Z Warszawy donoszą:

Nasi pisarze dramatyczni, mimo obowiązującego prawa autorskiego — są w dalszym ciągu wyzyskiwani przez niesumiennych dyrektorów teatralnych, którzy wszelkiemi środkami starają się ich okpić — byleby niezapłacić ustawowo zastrzeżonego honorarjum.

Stosunki te pogarszają się coraz bardziej. Konieczne jest wkroczenie sądu i opieka z jego strony, gdyż wszelkie przynaglenia ze strony związków autorskich już nie wystarczają.

I oto przed paru dniami **odbył się znamienny proces w Grudziądzu.**

Sąd okręgowy rozpatrywał tam sprawę

przeciw dyrektorowi teatru grudziądzkiego, Henrykowi Czarneckiemu,

wytoczoną przez Związek autorów dramatycznych jako reprezentanta Związku autorów dramatycznych francuskich.

Szło o to, że p. Czarnecki bez zgody i wiedzy wystawił sztukę Brieux „Les avaries" pod zmienionym tytułem „ Oczem się nie mówi" i nie chciał zapłacić za nią ani grosza.

Z ramienia Związku występował adwokat p. Gustaw Beylin, prosząc w swej mowie o surowy wymiar, gdyż p. Czarnecki jako metodę uprawia od wielu lat wystawianie polskich i cudzoziemskich autorów bez płacenia im tantjem.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił surowy wyrok:

1 miesiąc aresztu bezwzględnego i 2.000 złotych pokutnego autorowi Brieux,

zasądzając również koszta sądowe i podkreślając, że ten wymiar kary stosuje po wzięciu pod uwagę okoliczności łagodzących: niekaralności dotychczasowej Czarneckiego i faktu, że jest on ojcem rodziny.

Wyrok ten ma znaczenie zasadnicze: przekonuje, że ustawy autorskiej nie wolno gwałcić i uniemożliwia nadal dyr. Czarneckiemu sprawowania funkcyj dyrektorskich — po sprawie karnej.

Proces grudziądzki był dopiero początkiem. P. mec. Beylin wystąpi z całym szeregiem procesów analogicznych, m. in. **przeciw dyrektorowi teatru lubelskiego, p. Grodnickiemu, — toruńskiemu p. J. Rygierowi i t. d.**

Manifestacje w miastach hinduskich

Starcia z policją.

LONDYN, 4.8. Aresztowanym w sobotę w czasie pochodu, 4 przywódcom hinduskim, między którymi znajdował się również

prezydent hinduskiego kongresu narodowego Patel, wytoczono proces.

Na wczorajszą rozprawę

przybył olbrzymi tłum,

który policja rozpędziła, czyniąc użytek z pałek gumowych. W Bombaju, Karachi i innych większych miastach odbywają się

pochody protestacyjne

przeciw aresztowaniom przywódców hinduskich.

LONDYN, 4.8. — Wyrok na aresztowanego w ubiegły piątek prezydenta hinduskiego kongresu Pandita, oczekiwany jest we wtorek.

Ponieważ uchodzi za rzecz pewną, że czwarty prezydent hinduskiego kongresu

ulegnie karze więzienia,

w nadchodzący czwartek wybrany ma być piąty prezydent kongresu.

W miastach hinduskich odbyły się manifestacje

„Dnia żałoby"

na znak protestu przeciwko aresztowaniu prezydenta hinduskiego kongresu.

Doszło do starć z policją.

Są ranni.

Konfiskata

„A. B. C." i „POLONJI".

WARSZAWA, 4.8 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym skonfiskowane zostały „ABC" i „Polonja" za umieszczenie artykułu o rzekomej wizycie gen. Składkowskiego u Trzmielewskiego.

Niemieccy lotnicy na czele

międzynarodowego raidu awjonetek.

BERLIN, 4.8. — Po wczorajszej próbie zużycia paliwa na przestrzeni Staken — Stendal na pierwsze miejsce wśród zawodników międzynarodowego raidu awjonetek wysunęli się Niemcy: Poss, Morzki; Anglik Broad zdobył trzecie miejsce.

Dane te są nieoficjalne, gdyż kierownictwo raidu nie ogłosiło żadnego komunikatu.

Dziś odbywają się zawody w startowaniu i lądowaniu.

Komunistyczne macki

WŚRÓD ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 4.8 — W okręgach włókienniczych północnej Francji pojawili się komuniści, którzy zwołują wiece robotników i prowadzą propagandę wśród strajkujących. Policja dokonała licznych aresztowań wśród agitatorów. Kilku z nich, nie posiadających obywatelstwa francuskiego, wydalono w drodze administracyjnej z granic Francji. Przebieg strajku jest nagół spokojny mimo że ruch strajkowy rozszerza się i po ostatnich uchwałach związków zawodowych robotników przemysłu metalowego i włókienniczego liczba strajkujących dochodzi do 100 tysięcy.

B. oficerowie carscy

opanowali armję czerwoną.

LONDYN, 4.8. — Trocki udzielił dziennikarzom angielskim wywiadu na temat sytuacji, jaka wytworzyła się w Sowietach przez zwycięstwo Stalina na zjeździe partji komunistycznej.

Trocki zwrócił uwagę przedstawicieli prasy angielskiej na rolę, jaką odegrał w wydarzeniach rosyjskich komisarz ludowy wojny Woroszyłow, który poparł Stalina i zdołał stłumić objawy niezadowolenia armji czerwonej. Woroszyłow zawdzięcza Stalinowi swoją karjerę i, zdaniem Trockiego, nie zdradzi dyktatora bolszewickiej Rosji.

Trocki jest natomiast zaniepokojony przez potęgujący się w Moskwie wpływ Wacetisa, Wierchowieńskiego, S. Kamieniewa, Tuchaczewskiego, Sapcznikowa i innych b. generałów i b. oficerów armji carskiej, którzy dzięki brakom kwalifikacyj Woroszyłowa opanowali armję czerwoną i przyczynili się do wytworzenia w jej szeregach nacjonalistycznych, wielce niebezpiecznych dla rewolucji nastrojów.

Katastrofa lotnicza

W ŻYWCU

WARSZAWA, 4.8 (Pat). Dnia 3-go bm. popoł. eskadra 2 pułku lotniczego stacjonowanego w Bieczu powiat Gorlice woj. Krakowskie wysłało na boisko sportowe w Żywcu samolot, który miał tam wyrzucić 2 piłki nożne na odbywające się tam zawody.

Samolot podczas rzucania piłek zbyt nisko lecąc nad boiskiem zawadził o trybuny wskutek czego runął z wysokości przeszło 100 m. i rozbił się doszczętnie.

Pilot kapral Janota został ciężko ranny, a obserwator podpor. Borowiec odniósł lekkie kontuzje.

SAMOLOT-OLBRZYM

przygotowuje się do lotu Europa—Ameryka.

FRIEDRICHSHAFEN, 4.8. Niemiecki samolot - olbrzym Dornier odbędzie dziś przed południem krótki lot. Podczas lotu wypróbowana będzie sprawność i działanie ostatnio wybudowanych 12 motorów amerykańskich o sile 600 HP każdy.

W tym tygodniu ma się jeszcze odbyć szereg krótszych lotów, poczem samolot wystartuje do lotu dłuższego.

Po dostatecznem wypróbowaniu samolot - olbrzym jeszcze w bieżącym roku wyruszyć ma do Ameryki.

Załoga samolotu składa się z komendanta, dwu pilotów, nawigatora i 5 monterów.

O współdziałanie państw rolniczych.

Zadania konferencyj w Sinaja i w Warszawie.

W czwartek 31 lipca rozpoczęła się na zamku królewskim w Sinaja, letniej rezydencji króla rumuńskiego, **konferencja przedstawicieli Rumunji, Jugosławji i Węgier, oraz obserwatora Czechosłowacji**, która jest próbą porozumienia państw rolniczych dla zwalczania kryzysu agrarnego, jaki gnębi od dwóch lat szczególnie państwa Europy środkowej. We wrześniu zaś odbędzie się podobna konferencja w Warszawie.

Z tego, co w prasie europejskiej pisze się na ten temat, można wnosić, że jako środki, mające zaradzić kryzysowi rolnictwa, rysują się dwie drogi. Jedną jest protekcjonizm w **stosunku do krajowego rolnictwa przez ochronę celną**, drugą może stać się międzynarodowe porozumienie.

Na pierwszą drogę weszły już przemysłowe, Niemcy, gdzie pod naciskiem rolników minister rolnictwa Schiele wprowadził olbrzymią podwyżkę ceł importowych na płody rolne. Ta nowa taryfa wywołała już nawet odruch odwetowy państw, które są zainteresowane w imporcie płodów rolnych do Niemiec, jak Holandja, Danja, Szwecja i Finlandja.

Na drugą drogę wchodzą państwa Europy środkowej, na drogę porozumienia. Wyrazem tej polityki jest konferencja w Sinaja i zamierzona konferencja w Warszawie. Kto wie jednak, czy porozumienie to stanie się dostatecznym środkiem przeciwdziałania kryzysowi, czy nie rozpęta się nowa wojna europejska, wojna agrarna, w której utworzą się coraz silniej rysujące się już fronty, sojusze, środki walki. Polityka celna Niemiec jest w tym względzie pierwszą mobilizacją, a że Polska na froncie tym musiałaby stanąć w pierwszym rzędzie, nie trudno przewidywać.

Jakie będą **dalsze skutki ogólnie przeżywanego kryzysu rolnego**, trudno przewidzieć, uregulowanie bowiem tej dziedziny produkcji jest niezmiernie ciężkim problemem.

Rolnicy szczególnie państw Europy środkowo - wschodniej, pozbawieni przez skutki wojny, a więc zniszczenia wojenne, inflacje, dewaluację pieniądza itp. poważniejszych kapitałów nie są w stanie prowadzić o własnych siłach swych gospodarstw. Stąd we wszystkich niemal państwach rolniczych **rozwój produkcji rolnej i przetwórstwa rolniczego prowadzony jest przy poparciu rządów.**

Jako obronę przed załamywaniem się cen produktów rolnych w państwach eksportujących ustanawiano **premje wywozowe, w celu podniesienia ceny wywozowej.** Skuteczność tego środka maleje w miarę stosowania go przez coraz to nowe państwa. Premje bowiem paraliżują wzajemnie swe działanie. Polityka ta nie da się utrzymać na dłuższy okres czasu i prędzej czy później państwa będą zmuszone zarzucić system premjowania wywozu produktów rolnych.

Wzajemne silne oddziaływanie polityki gospodarczej państw jest rezultatem umiędzynarodowienia się życia gospodarczego w dobie powojennej. W dziedzinie przemysłowej i finansowej to umiędzynarodowienie posunęło się znacznie dalej, niż w dziedzinie rolniczej. Kartelizacja w przemyśle stanowi jeden z czynników powstrzymujących spadek cen artykułów przemysłowych. W zakresie rolnictwa przeprowadzenie kartelizacji jest bardzo trudne, gdyż wielkość produkcji nie zależy tu, jak w przemyśle od woli producenta, lecz od wielu warunków, a zwłaszcza atmosferycznych.

Bez względu na liczne trudności, wiodące do całkowitego porozumienia, zainteresowane **państwa rolnicze muszą zdecydować się na akcję walki z nadprodukcją i konkurencją.** Akcja porozumiewawcza tych państw rolniczych musiałaby iść w dwóch kierunkach. Spadek bowiem cen produktów rolnych wywołany został z jednej strony nadmiarem i wzajemną konkurencją, z drugiej strony rygorystyczną polityką państw importerskich, stosujących skrajny protekcjonizm. Z tą prohibicyjną polityką państw importerskich trudno jest walczyć jednemu państwu. Jednak państwa rolnicze po utworzeniu wspólnego frontu mogłyby wywalczyć sobie lepsze warunki zbytu. Państwa, opierające swój byt ekonomiczny na rolnictwie stanowią tak wielką siłę nabywczą, jako odbiorcy artykułów przemysłowych, produkowanych przez państwa, sprowadzające produkty rolne, że za cenę rozwoju przemysłu mogą zyskać cenę produktów rolnych. Akcja tego rodzaju da się przeprowadzić tylko i wyłącznie przy wspólnem porozumieniu państw rolniczych.

Oto geneza zarówno odbywającej się konferencji w Sinaja, jak i konferencji warszawskiej, która ma się odbyć we wrześniu **przy udziale państw, reprezentowanych obecnie w Sinaja, oraz Polski i państw nadbałtyckich.**

Nowy biskup w Polsce

KS. BERNARD DEMBEK.

Ojciec święty mianował ks. prałata Bernarda Dembka biskupem tytularnym Troady i biskupem-sufraganem djecezji Łomżyńskiej.

Ks. Benrnard Dembek, urodzony w r. 1878, wyświęcony na kapłana w r. 1903, był dotychczas proboszczem w Grudziądzu.

Biskup - nominat znany jest ze swych prac i zasług dla kościoła i Ojczyzny, zarówno w odrodzonej Polsce jak i w chwilach dla narodu polskiego najcięższych — pod panowaniem pruskiem.

Poincare przeciw Paneuropie.

Niepokój w prasie niemieckiej.

Wielki niepokój w prasie niemieckiej wywołał artykuł Poincarego w „Illustration", w którym znakomity francuski mąż stanu poddał ostrej krytyce projekt federacji europejskiej. Całe zagadnienie federacji rozpatruje on z następujących punktów widzenia:

1) współpraca federacji europejskiej z Ligą Narodów,

2) stosunek do państw niebędących członkami Ligi Narodów,

3) stosunek zagadnień politycznych, stojących przed federacją, do gospodarczych,

4) zagadnienie rozbrojenia,

5) stosunek federacji europejskiej do pozostałych części świata.

Poincare wylicza przytem państwa, które się opowiedziały za i przeciw tezie francuskiej. Doradza on Briandowi. by w żadnym razie nie dopuścił do uszczuplenia praw Ligi Narodów, gdyż mimo wielu jej słabych stron stoi na jednak na przeszkodzie rewizji traktatów przez to, że artykuły 5 i 19 statutu wyraźnie przewidują, że potrzeba do tego jednomyślności wszystkich członków zgromadzenia Ligi.

Francja wystrzegać się musi, by w poszukiwaniu nowych nieokreślonych rozwiązań problemów polityki europejskiej nie zapuściła się w ślepą uliczkę.

Prześladowanie religji w Sowietach.

Specjalne szkoły bezbożników.

Według wiadomości, zebranych przez „Giornale d'Italia", w Rosji sowieckiej w ciągu ostatniego roku **zamknięto 422 świątynie,** a w styczniu rb. **na samej tylko Ukrainie 42.** W tym samym czasie przystąpiono **do masowego burzenia cerkwi i kościołów,** przyczem wysadzono w powietrze wiele świątyń o wielkiem znaczeniu religijnem, artystycznem i historycznem.

Propaganda antyreligijna cieszy się jaknajwydatniejszem poparciem władz i została wprowadzona jako przedmiot obowiązujący. Założono **nawet 13 szkół, w których kształcą się agitatorzy bezbożności.** Natomiast zamknięte zostały wszelkie wydawnictwa religijne, a **literaturę religijną zniszczono. Pismo święte i książki do nabożeństwa zostały spalone lub zamienione na makulaturę.** Władze zabroniły wszelkich zebrań oraz jakichkolwiek praktyk religijnych w domach wiernych. Religji nie wolno zdobywać sobie zwolenników, natomiast niewiara ma całkowitą swobodę w tym zakresie. **Bezbożność stała się sprawą państwową i najwyższą** nauką. Nietolerancja świeci tryumfy. Obywatel wierzący uważany jest za „ukrytego wroga sowietów".

Zamykanie świątyń odbywa się nietylko na drodze gwałtu, lecz także przy pomocy nadmiernego opodatkowania. **Za małe kościołki np. trzeba płacić 3000 rubli złotem rocznie.** Ponieważ wierni prawie nigdy nie są w stanie zebrać takiej sumy, więc świątynie zamyka się z powodu „odmowy uiszczenia podatku".

Sterowiec angielski

przeleciał Atlantyk w 79 godzinach.

Sterowiec angielski „R 100", jak już donosiliśmy, w ub. sobotę przybył do Kanady, ukończywszy szczęśliwie swą wyprawę z Anglji przez Atlantyk.

Manewr wylądowania odbył się z niezwykłą precyzją i trwał tylko 8 minut. Jest to rekordowy, dotychczas przez żaden sterowiec nie osiągnięty czas.

„R 100" przeleciał drogę z Anglji do Kanady w 79 godzinach; przebył w tym **czasie 3364 mil angielskich** (około 5600 klm).

Po wylądowaniu i przywitaniu załogi „R 100" przez przedstawicieli władz kanadyjskich, wygłosił kierownik sterowca, komandor Colmoore, przemówienie, w którem oświadczył, że uszkodzenia sterowca wskutek burzy, w jaką sterowiec dostał się już w Kanadzie, nie były znaczne i nie przeszkodziły w normalnym toku przelotu.

Po nim przemówił major Scott, który w r. 1919 na pokładzie sterowca „R 34" odbył pierwszy przelot przez Ocean i wtedy pełnił służbę oficera nawigacyjnego, teraz zaś po raz drugi na „R 100" przeleciał przez Atlantyk. Major Scott oświadczył żartobliwie:

— Dobrze jedliśmy, dobrze spaliśmy, mieliśmy sporo czasu, aby wygodnie spacerować...

Prasa Kanady i Stanów Zjednoczonych poświęca przelotowi sterowca „R 100" entuzjastyczne artykuły powitalne.

„New York Telegraph" oświadcza, że „R 100" zbliżył nas do realizacji normalnej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką i **już bliski jest czas, kiedy 2-dniowy przelot przez Ocean będzie normalnym czasem podróży.**

Pomnik ks. Skorupki

STANIE W ŁODZI.

Łódź w dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą" przygotowuje pomnik ks. Ignacemu Skorupce. Stanie on na placu przy katedrze św. Stanisława Kostki. Roboty ziemne już zostały podjęte i na dzień 15 sierpnia całkowicie pomnik zostanie wykończony. Na postumencie stanie figura Pana Jezusa, upadającego pod krzyżem, wykonana z bronzu, a po bokach będą przedstawione epizody czynów kapłana-bohatera.

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Matki nastąpi uroczyste poświęcenie pomnika, w którem weźmie udział cała Łódź katolicka. Jednocześnie ze względu na 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" przewidziane są uroczystości kościelne w całej djecezji Łódzkiej.

Wojna celna

HOLANDJI PRZECIW NIEMCOM.

Różne polityczne i gospodarcze wpływowe osobistości i organizacje holenderskie organizują bojkot towarów niemieckich z uzasadnieniem, że **Niemcy nadmiernemi podwyżkami celnemi i nielojalnemi metodami polityki handlowej utrudniają przywóz holenderskich produktów rolnych.**

Bojkot organizowany jest planowo i przeprowadzany według zapewnień prasy holenderskiej **„ze znanym uporem niderlandzkim".** Bojkotem objęte zostały również niemieckie letniska i zdrojowiska.

Zaznaczyć należy, że z **niemieckiego eksportu do 12 procentów idzie do Holandji**, co wskazuje, że represje Holendrów przemysł niemiecki odczuje bardzo dotkliwie.

Fundusz bezrobocia.

W R. B. WYDANO 55 MILJONÓW.

Wydatki Funduszu bezrobocia na zasiłki dla pozbawionych pracy są zawsze wyższe od przewidywanych, ponieważ napór potrzeb głodowych szturmuje, do kas ubezpieczonych:

1930	prelimin.	wydano
w styczniu	2.740.000	5.198.000
w lutym	2.960.000	10.956.000
w marcu	3.780.000	16.793.500
w kwietniu	3.780.000	14.452.000
w maju	2.700.000	7.095.660

Czyli wydano około 55 miljonów.

Brygada robotnicza.

KONTROLUJE AKADEMJĘ NAUK.

„Komunist" donosi, że specjalna brygada robotnicza, delegowana przez organizacje komunistyczne w celu przeprowadzenia kontroli działalności ukraińskiej akademji nauk, rozpoczęła swoje urzędowanie. W obecności kilkuset robotników w gmachu akademji w Kijowie „brygada" przesłuchała pierwszą grupę uczonych ukraińskich. Kierownik archiwum akademji Nowicki został usunięty ze stanowiska, ponieważ robotnicy zarzucili mu, iż „nie przestrzega ideologji klasowej w pracach archiwalnych". Profesor Makowski, pochodzący z Małopolski Wschodniej, również został usunięty za to, iż miał wyrazić współczucie dla skazanych przez sąd sowiecki w Charkowie członków akademji, należących do związku wyzwolenia Ukrainy. Brygada robotnicza postanowiła wydalić z akademji uczonego etnografa Petrowa za to, iż wydał zbiór pieśni kobziarzy ludowych, zawierających, według orzeczenia komunistów, tendencje kontrrewolucyjne. Ogółem usunięto z akademji 9 uczonych.

Ignacy Paderewski
O SZTUCE.

„New York Times" zamieścił wywiad z Ignacym Paderewskim, który przed rozpoczęciem tury koncertowej w Ameryce usunął się w zacisze swej willi w Morges, by przed trudami występów wypocząć fizycznie i duchowo.

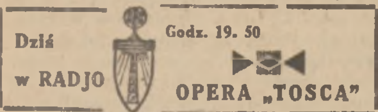
Ten pierwszy od lat kilku wywiad prasowy rozpoczął Paderewski od stwierdzenia, że wiek obecny nie sprzyja sztuce.

— Wiek to ekonomji produkcji, a jako taki przedstawia wielką wartość, gdyż przyniósł z sobą większy dobrobyt i komfort. Dla wielkiej jednak twórczości artystycznej stało się obecnie życie wprost niemożliwem. Genjusz potrzebuje do życia koniecznie sprzyjających warunków w których mógłby się rozwijać. Najważniejszemi są: spokój i koncentracja ducha. Chcąc to osiągnąć, trzeba się usunąć do jakiegoś zakątka, choć i tam niełatwo będzie uciec przed przemożnym wpływem zawrotnego tempa współczesności.

Drugą przeszkodę, utrudniającą rozwój twórczości, stanowi, zdaniem Paderewskiego, ogólna tendencja ku zbiorowemu ujmowaniu całokształtu życia. Ludzie coraz to więcej pracują kolektywnie, w grupach, tworzą trusty, korporacje, federacje i w ten sposób dochodzą do zadziwiających wyników, zwłaszcza w dziedzinie handlowej i przemysłowej.

Ale żaden syndykat nie stworzył dotąd ani jednego poematu, ani jednego obrazu. Sztuka jest wielką wtedy dopiero, gdy wyróżnia ją cecha indywidualności, która zatraconą została obecnie w życiu kolektywnem. Dziwnego więc, że coraz mniej dziś prawdziwych muzyków i poetów. Ci, którzy są dziś w kontakcie ze sztuką, muszą żyć z tego, co nam pozostawili wielcy mistrzowie przeszłości. Napróżno oglądamy się za powtórzeniem tego, co nam pozostawiły Włochy w dziedzinie sztuki 15 i 16-go stulecia. W muzyce wciąż jeszcze trzymamy się starych mistrzów. Gdzie dziś szukać takiego, który mógłby wznieść się na wyżyny Bacha, Beethovena, Mozarta lub tych późniejszych romantyków, jak Schumann, Chopin, albo też najmłodszy z wielkich — Wagner?

— Staram się patrzeć uważnie i bezstronnie — ciągnął dalej Paderewski — nie mogę się jednak dopatrzeć wartości w przeważającej treści współczesnej sztuki muzycznej. W swym programie posiadam dzieła nowoczesnych kompozytorów, jak: Debussy, Rachmaninow, Schilling, ale podkreślić muszę, że wszak przeciętny kompozytor dzisiejszy zdaje się szukać tylko kolorytu, który przecież nie jest jeszcze muzyką.



PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
na wtorek 5 sierpnia.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.00 — Komunikaty gospodarcze. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Odczyt pt. „Adrjatyk i Bałtyk" wygł. dr. Zbigniew Grabowski z Krakowa. 18.00 — Koncert popularny z Warszawy 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, przegląd widowisk oraz komunikaty harcerskie. 19.25 — Dr. Władysław Chrzanowski: „Konkurencja portów niemieckich a Gdańsk". 19.50 — Transmisja z opery poznańskiej. 22.25 — Cezary Jellenta wygłosi feljeton pt. „Muzyciele nad Lemanem" (Warszawa). Po feljetonie komunikat meteroliczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram do godz. 24.

Poświęcenie pierwszego domu
Spółdzielni „Legjonowo" w Dąbrowie.

W ub. niedzielę odbyłą się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku pierwszego domu Spółdzielni „Legjonowo", poprzedzona zebraniem członków miejscowego oddziału Związku legjonistów w sali Magistratu, na którem po przemówieniu prezesa oddziału d-ra Madeyskiego załatwiono szereg spraw organizacyjnych i uchwalono rezolucję, potępiającą opozycję, jaka powstała w szeregach legjonistów w związku ze zjazdem w Radomiu.

Po zebraniu uformował się pochód, który z orkiestrą na czele wyruszył do osiedla „Legjonowo" obok kopalni Flora.

Po przybyciu na miejsce, ks. Kaczmarzyk dokonał poświęcenia domu, oraz na prośbę mieszkańców także i wszystkich mieszkań, a po akcie poświęcenia wygłosił przemówienie, życząc spółdzielni pomyślnego rozwoju.

Następnie przemawiali: w imieniu władz p. starosta Boxa, w imieniu zarządu i Rady miejskiej dr. Madeyski, w imieniu zarządu okręgowego Związku legjonistów dr. Gosiewski, w imieniu Rady nadzorczej i zarządu spółdzielni inż. L. Berbecki, a w imieniu członków spółdzielni, którzy otrzymali mieszkania w pierwszym domu, robotnik Podsiadło.

Po przemówieniach odczytano akt pamiątkowy uroczystości, oraz wiersz p. Dzierżawskiej i po wspólnej fotografji, licznie zebrani zaczęli zwiedzać osiedle, na którem obecnie są w budowie 4 domy.

Po szczegółowem zwiedzeniu osiedla udano się z powrotem do miasta, gdzie odbyło się poświęcenie lokalu Związku legjonistów przy ul. 3-go Maja 4. Lokal ten nazwano „Kuźnicą".

Pierwszy dom spółdzielni robi naogół sympatyczne wrażenie. Zawiera on 10 mieszkań, każde z nich o 2 pokojach i 1 kuchni — posiada światło elektryczne, wodociągi, kanalizację, ustęp, piwnicę, strych i ogródek, przyczem w każdem mieszkaniu jest osobny pokój na górze. Izby o przestrzeni od 12 do 16 mtr. kw. posiadają dużo światła i są bardzo wygodne.

Zauważyć należy, iż 80 proc. udziałowców stanowią robotnicy miejscowych zakładów przemysłowych. Ponieważ stosownie do statutu członek obowiązany jest wpłacić udział, wynoszący przynajmniej 10 proc. kosztu mieszkania, część członków udział ten składa w formie pracy przy budowie domów.

Spółdzielnia sama produkuje cegłę i wapno, jak również posiada na miejscu piasek, dzięki czemu koszt budowy jednej ubikacji wynosi tylko 3 tysiące zł., a czynsz mieszkaniowy 15 — 18 zł. za ubikację.

Wydzielony z terenu miejskiego dla „Legjonowa" grunt wynosi 8 ha, na którym ma stanąć 45 domów o 600 różnych mieszkaniach.

Będzie to osiedle pełne zieleni, gdyż przy drodze zasadzone będą drzewa, przed oknami kuchni, urządzone będą małe ogródki z kwiatami, a z drugiej strony ogródki warzywne.

Prócz oddanego do użytku domu, obecnie są w budowie następne 4 domy, składające się z 1, 2 i 3-izbowych mieszkań. Ogółem będzie tam 28 mieszkań, które w tym roku jeszcze będą ukończone. Pozatem kopane są fundamenty pod dalsze 5 domów i gdyby „Legjonowo" otrzymało przyznaną w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę, wszystkie 9 domów możnaby w roku bieżącym ukończyć.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Wtorek	**Dziś** N.M.P. Śnieżnej **Jutro** Przem. Pańskie **Wschód słońca** 4 m. 3. **Zachód** „ 19 m. 23.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jedna noc w Państwie Qui-Pro-Quo" — „Czarna dama" — „Wiosna ucznia".
Kino „Palace" — „Potęga namiętności" i „Nieznany tancerz".
Kino „Czary" — Przed wyrokiem.

× **OSOBISTE.** Naczelnik urzędu pocztowego w Sosnowcu p. Pietrasiński wyjechał na 6 tygodniowy urlop, zastępować go będzie p. Gandziarski.

× **LIKWIDACJA OPERY W KATOWICACH.** Los opery katowickiej został ostatecznie przesądzony, niema bowiem nadziei, aby zostało znalezione pokrycie na jej prowadzenie. W nadchodzącym sezonie teatralnym będzie zatem tylko w Katowicach dramat i wodewil. W związku z tem kontrakty artystów opery, która to sprawa była dotychczas w zawieszeniu, nie zostaną odnowione. Wodewil zostanie obsadzony nowozaangażowanemi siłami, które uzupełnią artyści dramatu. Dotychczasowy dyrektor opery katowickiej Milan Zuna przenosi się do Bratysławy. Na dyrygenta orkiestr teatru polskiego w Katowicach został zaangażowany p. Muller z Warszawy.

× **OGRANICZENIA DLA POLSKICH STUDENTÓW ZAGRANICĄ.** Francja, Belgja i Czechosłowacja wprowadziły ostatnio dla studentów, udających się na studja do tych krajów, specjalne deklaracje w sprawie dostarczania im z Polski całkowitego utrzymania. Równocześnie studenci muszą się zobowiązać, że w czasie studjów nie przyjmą jakiejkolwiek płatnej posady.

Demonstracja komunistów
PRZED KINEM MOMUS.

W ub. niedzielę komuniści znów zapowiedzieli demonstracje w Sosnowcu, które jednak spaliły na panewce.

W dniu tym miał się odbyć „wielki" wiec na ulicy Rybnej urządzony przez PPS.-lewicę. Nie doszedł on jednakże do skutku, gdyż starostwo nie udzieliło organizatorom zezwolenia.

W ciągu całego dnia w mieście panował spokój. Jedynie na Pogoni około g. 9 wiecz przed kinem Momus zebrała się grupa komunistów, licząca około 20 osób, którzy usiłowali demonstrować w chwili wychodzenia publiczności po skończonym seansie.

Demonstrantów rozpędził przechodzący podówczas przodownik policji, aresztując jednocześnie znaną komunistkę Honoratę Kozik z Milowic (Podjazdowa) która rozwinęła czerwoną płachtę.

Kozikówna wraz z odebranym od niej sztandarem komunistycznym została przekazana sędziemu śledczemu.

× **NOWA DZIELNICA BUDOWLANA.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w Magistracie dąbrowskim zebranie właścicieli terenów na kolonji Poniatowskiego w Dąbrowie, w sprawie unormowania stosunków budowlanych w tej dzielnicy i umożliwienia racjonalnej rozbudowy. Po referacie inż. miejskiego, który zaznajomił zebranych z planem regulacyjnym kolonji, obecni jednomyślnie projekt zaaprobowali i zgodzili się oddać potrzebny teren na przeprowadzenie ulic, dzięki czemu w krótkim czasie, powstanie tam nowa dzielnica budowlana, należycie uregulowana.

W niedługim czasie w podobny sposób zostanie załatwiona sprawa na Starej Dąbrowie, gdzie właściciele gruntów przy ul. Szkolnej i Jaworowej chcą oddać miastu teren, potrzebny celem przedłużenia ul. Sienkiewicza, w kierunku Zagórza i Józefowa.

A więc niebędzie
POSTOJU POCIĄGÓW POSPIESZNYCH.

Na skutek skasowania postojów pociągów pospiesznych na wielu stacjach, w tej liczbie i na stacji Będzin - Miasto, szereg organizacyj i urzędów miejscowych, zwróciło się do władz kolejowych o przywrócenie tych postojów w Będzinie.

Niestety, wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, gdyż Ministerstwo komunikacji i dyrekcja warszawska, odpowiedziały, że ze względu na konieczność poprawy komunikacji z zagranicą i dążeniem do postawienia jej na poziomie zachodnio europejskim, postoje nie będą przywrócone i wystąpienia w tej sprawie są bezcelowe, gdyż zarządzenie bezwzględne nie zostanie cofnięte.

× **TYDZIEŃ BANDERY L. M. R. W SOSNOWCU.** W dniu 5 bm. tj. dziś o godz 19.30 w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się zebranie komitetu „Tygodnia Bandery" L. M. R. w Sosnowcu, w związku z tem wszystkie organizacje proszone są, o wzięcie udziału we wspomnianym zebraniu.

× **NOWE PRZEPISY WIĘZIENNE.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowało szczegółowe przepisy wykonawcze do ustawy o organizacji więziennictwa w Polsce. Projekt ten wprowadza w szerokiej mierze rozciągłość kary, w zależności od sprawowania się więźnia, w myśl t. zw. systemu amerykańskiego. Dotychczas polskie przepisy więzienne znały tylko jeden środek łagodzenia kary — przedterminowe zwolnienie z powodów ściśle określonych. Obecnie wprowadzona zostaje cała skala łagodzenia kary, a więc oprócz zwolnienia, urlopy, poprawa bytu więziennego, różne ulgi. Przepisy te zaczną obowiązywać może jeszcze w roku bieżącym.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Marja Trocha, mężatka, zamieszkała przy ul. 1 maja 63 w Dąbrowie, usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Barbary, gdzie po udzieleniu pomocy stwierdzono, że życiu jej niebezpieczeństwo nie grozi. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

× **PRZEJECHANIE.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem pod przejeżdżające ulicą Ostrogórską w Sosnowcu auto osobowe Śl. 2678, prowadzone przez Emina Bokusa wpadł 10-letni Tauba Lebelt (Ostrogórska 2), doznając złamania lewej nogi. Poszwankowanego przewieziono tem samem autem do szpitala żydowskiego.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj w mieszkaniu własnem w Sosnowcu (Kożla) zmarł nagle 32-letni Jan Zdel.

× **WŁAMANIE.** Do mieszkania Ryszarda Szamoty w Grodźcu (Kolejowa) dostali się oknem, po wybiciu szyby nieznani sprawcy którzy skradli garderobę, bieliznę, 2 rewolwery i 600 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza swą stratę łącznie na 7000 zł.

Przedsiębiorstwa rzemieśln.
WOLNE OD PODATKU OBROTOWEGO.

W związku z przypadającym w sierpniu terminem płatności szeregu podatków przypomnieć należy, iż w czerwcu rb. wydany został okólnik Ministerstwa skarbu, dokładnie ustalający, iż wszystkie pracownie i t. zw. zajęcia, wymienione w art. 8 punkt 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, prowadzone przez właściciela, przy współudziale jednego członka rodziny, lub jednej najmniej siły pomocniczej, wolne są od podatku obrotowego jednakże nie są zwolnione od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych.

Ostatnio jednak weszło w życie nowe zarządzenie, w myśl którego wymienione w art. 8 punkt 5 przedsiębiorstwa, tj. zatrudniające oprócz właściciela i jednego członka jego rodziny również siłę najemną, wolne są od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych.

Nadmienia się przytem, że o ile utrzymywany jest zakład handlowy sprzedaży wyrobów własnych poza lokalem, w którym mieści się pracownia, to wówczas na ten właśnie zakład handlowy winno być wykupywane świadectwo przemysłowe oraz winien być płacony podatek obrotowy.

Podejrzana opieka nad bezrobotnymi.

Widoki na poprawę konjuktury na rynku pracy w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym przybyła do Magistratu sosnowieckiego delegacja bezrobotnych w celu poinformowania się w kwestji zatrudnienia bezrobotnych. P. prezydent wyjaśnił, że widoki na zatrudnienie bezrobotnych

znacznie się poprawiły.

W ub. sobotę odbył się we Lwowie przetarg na budowę domów robotniczych w Sosnowcu. Roboty około budowy rzpoczną się około 15 sierpnia rb. Ponieważ Rząd kładzie nacisk, aby roboty prowadzone były na 2—3 zmiany, wobec tego przy budowie tych domów

znajdzie zatrudnienie od 300 do 500 robotników.

W najbliższym czasie rozpocznie również budowę domów Zakład ubezpieczeń w Król. Hucie, a część bezrobotnych znajdzie zatrudnienie przy budowie domków robotniczych przez Sejmik. W ten sposób są widoki

na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych.

Natomiast z powodu ograniczenia kredytów dla Magistratu na zatrudnienie bezrobotnych, Magistrat zmuszony jest **zwolnić z pracy z dniem 15 sierpnia rb. około 500 robotników.**

Delegaci wysłuchawszy tego wyjaśnienia prosili, aby przy zatrudnaniu w pierwszym rzędzie uwzględnieni byli ci, którzy dotychczas pracy przez dłuższy czas nie mieli. Jednocześnie zakomunikowali wprost

rewelacyjną wiadomość,

że jakiś Związek, mieszczący się przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, (tam gdzie dawniej „Lutnia", a obecnie Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego) rozpuszcza wiadomość, że tylko ci bezrobotni otrzymają pracę, którzy

zarejestrują się w tym Związku (opłaciwszy zapewnie składkę!)

Wobec nowej instrukcji dla urzędów pośrednictwa pracy w kwestji przyjmowania bezrobotnych, która powiada, że kolejność rejestrowanych bezrobotnych nie obowiązuje przy udzielaniu pracy, tego rodzaju wiadomości mocno niepokoją bezrobotnych i czynią wrażenie

ordynarnej spekulacji politycznej na nędzy ludzkiej.

Przy tej sposobności warto podkreślić, że od jakiegoś czasu pewne organizacje b. wojskowych, opanowanych przez ludzi o wybitnym obliczu politycznem, rozpoczęły gwałtowną

rejestrację bezrobotnych.

Skąd nagle taka opieka nad bezrobotnymi?

Skąd naraz tyle... urzędów pośrednictwa pracy?

Jeżeli pewne sfery sądzą, że to jest metoda kaptowania sobie zwolenników i w ten sposób chcą odnosić rzekome sukcesy polityczne,

żerując na głodzie i nędzy,

to trzeba stwierdzić, że byłaby to metoda wstrętna, ohydna, że w takim wypadku społeczeństwo powinno przeciwko temu najkategoryczniej zaprotestować.

Filja pocztowa w Sielcu.

Kto zaoferuje lokal na filję w Pogoni?

O konieczności uruchomienia filij pocztowych w Sielcu i Pogoni pisaliśmy już b. wiele. Obecnie ta sprawa przedstawia się nader pomyślnie.

W najbliższym czasie **otwartą zostanie filja pocztowa w Sielcu** przy ul. Narutowicza 13. Lokal został już wynajęty od właściciela domu i Magistrat sosnowiecki zaakceptował plan otwarcia w tym miesiącu filji pocztowej.

Obecnie opracowywany jest jedynie **plan techniczny przeróbki lokalu na pomieszczenie rozmaitych działów pocztowych.** W każdym razie należy przypuszczać, że we wrześniu **filja zostanie otwartą,** co będzie nadzwyczajnem udogodnieniem dla mieszkańców Sielca oraz odciąży olbrzymi ruch na poczcie w Sosnowcu.

Jednocześnie dyrekcja poczt i telegrafów ma zamiar **otworzyć filję poczty na Pogoni.** Trudności jednak powstają z wynajęciem odpowiedniego lokalu. Może któryś z właścicieli domów posiada odpowiedni lokal i zechce zgłosić odpowiednią ofertę? Pogoń znajduje się w podobnej sytuacji, jak Sielce i dla tej dzielnicy byłoby ogromnem udogodnieniem posiadanie filji pocztowej.

Budowa domów robotniczych

w Sosnowcu.

W ub. sobotę odbył się we Lwowie przetarg na budowę domów robotniczych lwowskiego zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. W komisji przetargowej uczestniczyli: delegat Rządu inż. Tadeusz Sośniak, dyrektor lwowskiego zakładu ubezpieczeniowego dr. J. Janelli, naczelnik wydziału dyrekcji robót publicznych inż. W. Tołłoczko, komisarz rządowy inż. L. Osuchowski i inż. Z. Wójcicki.

Do przetargu stanęło kilka firm budowlanych z całej Polski, przyczem z Zagłębia Dąbrowskiego reprezentowane były cztery firmy: A. Luft i S-ka, inż. W. Krzyżanowski, inż. G. Weinzieher i inż. W. Wojewódzki. Najtańszą ofertę złożyła niemiecka firma bielska oraz jedna z krakowskich. Pomimo to uważamy, że **roboty otrzymać powinny firmy zagłębiwskie,** które orjentując się w miejscowych stosunkach niewątpliwie przedłożyły **najrealniejsze kosztorysy,** a znane są wszystkie z solidarności wykonawczych robót. Te czy inne różnice w cenie nie powinny być wyłącznie brane pod uwagę, bowiem wiadomo powszechnie, że **czasami dom taniej wykończony w istocie kalkuluje się znacznie drożej.**

Sprawa komu powierzona zostanie budowa zdecydowana zostanie ostatecznie w dniu 11 b. m. W dniu tym, również odbędzie się przetarg w Królewskiej Hucie **na budowę domów pracowników umysłowych w Sosnowcu.**

Podkreślamy jeszcze raz, że logika życia gospodarczego nakazuje, aby przy rozpatrywaniu ofert w pierwszym rzędzie uwzględniona była możliwość **udzielenie robót firmom zagłębiowskim,** ściśle związanym z miejscowym życiem gospodarczym i również dotkliwie odczuwającym kryzys gospodarczy panujący w Zagłębiu.

Wspólniczka ohydnej zbrodni,

żona mordercy i siostra zamordowanego.

W niedzielę donosiliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem w Strzemieszycach na osobie Zygmunta Kożusa przez szwagra jego Piotra Sośnierza.

Morderca przyznał się do zbrodni i obecnie przebywa w więzieniu. Przyznając się do popełnienia zabójstwa szwagra, Sośnierz

przyjął całą winę na siebie

i kategorycznie **zaprzecza, jakoby mu ktoś pomagał,** lub też wiedział o jego zbrodniczych zamiarach.

Wszelkie jednak poszlaki wskazują na to, że Sośnierz

miał wspólnika,

którym najprawdopodobniej była jego żona, Helena, a rodzona siostra zamordowanego. Prowadzone w tym kierunku przez policję dochodzenie, dostarczyło tak wiele materjału obciążającego, że

Sośnierzową aresztowano.

Gdy Sośnierz, po wskazaniu policji miejsca, gdzie zakopał nogi swej ofiary, przyprowadzony został na własną prośbę do domu celem przebrania się i umycia, żona jego na wieść, że przyznał się do zbrodni,

obrzuciła go gradem obelg i wymyślań.

W czasie prowadzonego śledztwa stwierdzono, że zakrwawioną siekierę, którą został poćwiartowany Kożus, **ukryła jego siotra.**

Oba te fakty mocno obciążają Sośnierzową, że brała ona udział w zbrodni, popełnionej przez swego męża.

Pozatem niemożliwą wprost rzeczą jest, aby Sośnierz, jak twierdzi w swych zeznaniach, po zamordowaniu szwagra mógł zanieść sam kadłub, wagi około 90 kg., niosąc jednocześnie w jednej ręce łopatę. Odległość bowiem od domu Sośnierza, do łąki, gdzie zakopał zwłoki swej ofiary, wynosi ponad 1000 metrów, droga zaś prowadząca przez tor kolejowy i piachy jest bardzo uciążliwa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Sośnierzowie

oboje przenieśli poćwiartowane zwłoki na łąkę

i tam je zakopali.

Dziwnem również musi wydać się postępowanie Sośnierzowej, która widząc w stodole, gdzie sypiał jej brat, ślady krwi, wiedząc przytem, że Kożusa trzy dni nie było w domu, **nie zawiadomiła o tem policji.**

Aresztowana Sośnierzowa w 1919 roku była

podejrzana o udział w zamordowaniu swego pierwszego męża,

który po trzymiesięcznem z nią pożyciu **zginął w zagadkowy sposób.**

Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo doprowadzi napewno do konkretnego stwierdzenia udziału Sośnierzowej w ohydnej zbrodni.

Sekcja zwłok zamordowanego stwierdziła, że **został on zabity siekierą,** a nie jak pierwotnie przypuszczano kamieniem.

Bezrobocie w Zagłębiu

ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 640 OSÓB.

W ub. tygodniu tj. od dnia 27 ub. m. do 2 bm. bezrobocie na terenie PUPP. Sosnowiec zmniejszyło się o 640 osób. Ogólne liczba bezrobotnych na terenie powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego wynosiła 17173 osoby w tem 603 bezrobotnych pracowników umysłowych. Największy odsetek stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano 10219, kolejno idą: metalowcy — 1945, włókiennicy — 1800 i górnicy — 1303 osób.

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych i sezonowych.

Częściowo bezrobotnych było 15525, z których zatrudnionych 3 dni w tygodniu —9425 i 6100 przez 4 dnin w tygodniu.

Z zasiłków korzystało w okresie od d. 14 do 20 ub. m. 8470 bezrobotnych.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 5719 osób, z których w powiecie Będzińskim — 2286. Zawierciańskim —2611 i w Olkuskim — 822.

Czyżby zmiana

NA STANOWISKU KOMISARZA P. K. CH.?

Jak donosi „Kurjer Łódzki", komisarz Pow. Kasy chorych w Sosnowcu, p. Wąsowicz, ma objąć w najbliższym czasie stanowisko komisarza Kasy chorych w Łodzi, po obecnym tamtejszym komisarzu, p. Łopuszańskim, bawiącym obecnie na urlopie.

P. komisarz Wąsowicz przed objęciem posterunku w Sosnowcu był komendantem P. K. U. Łódź — miasto.

Ochotn. straż pożarna

POWSTAŁA W STRZEMIESZYCACH.

W ub. niedzielę w lokalu Klubu obywatelskiego „Siła" w Strzemieszycach odbyło się przy licznym udziale miejscowych obywateli i mieszkańców Strzemieszyc organizacyjne zebranie ochotniczej straży pożarnej. Zebranie zagaił p. Bagiński Eug., wygłaszając referat, uzasadniający konieczność zorganizowania tak ważnej placówki w Strzemieszycach, liczących do 20 tys. mieszkańców, poczem zastępca st. instruktora zarządu okręgowego Związku straży poż. w Będzinie p. Gajewski H. wygłosił przemówienie, w którem zapoznał zebranych z celem i zadaniami straży, zachęcając do gremjalnego przystąpienia do organizacji. Następnie p. E. Bagiński odczytał statut.

Wszyscy zebrani bez wyjątku przystąpili do organizacji w charakterze członków wspierających, wobec czego uznając z tą chwilą zebranie za ogólne ochotniczej straży pożarnej wybrano jednogłośnie na wniosek p. Bagińskiego na przewodniczącego zebrania p. dra Korzonka. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do dalszych obrad nad wyborem władz straży. Do zarządu zostali wybrani: pp. dr. Korzonek Jan — prezes, Maliszewski P. — wiceprezes, Bagiński Eug. — sekretarz, Semczuk St.— skarbnik, Makarczyński H., Ziębliński Wł. i Fidyk — członkowie zarządu oraz Skubiński, Suliński, Blocher Aleksander i Batorski — zastępcy członków zarządu. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Miedziejewski St. — przewodniczący, Kacprzyk J. (sen.) — zastępca przew. i Szczypka M. — członek K. R. oraz Czerny E., Liduch i Zaks H. jako zastępcy.

Na naczelnika straży wybrano p. Kacprzyka Karola, na pomocnika naczelnik Maliszewskiego Kaz. i na gospodarza Kacprzyka J. (jun.).

W wolnych wnioskach zebrani upoważnili nowowybrany zarząd do wyjednania od zarządu gminy stałego opodatkowania na rzecz utrzymania straży.

Bezwątpienia nowozorganizowana placówka znajdzie jaknajwiększe poparcie u miejscowego społeczeństwa, które dotychczas brak straży, dobrze zorganizowanej i wyposażonej w najnowsze przyrządy techniczne dotkliwie odczuwało przy dość licznych pożarach w ostatnich czasach.

Zapisy na członków wspierających straży w dalszym ciągu przyjmuje Kasa Stefczyka w Strzemieszycach oraz księgarnia p. M. Bagińskiej.

Kącik humorystyczny.

Szef firmy, który złapał praktykanta na kłamstwie, surowo:

— Czy ty wiesz, mój chłopcze, co się u nas robi z chłopcami, którzy kłamią?

— Wiem, panie szefie — odpowiada rezolutnie chołpiec. — Gdy dorastają, wysyła się ich jako akwizytorów.

Sędzia śledczy pyta policjanta:

— Jak się panu udało schwytać oskarżonego bez niczyjej pomocy?

Policjant: — To jest namiętny piłkarz. Gdy tylko gwizdnąłem, natychmiast stanął.

— Słyszałem, że pańska powieść wyszła już w drugiem wydaniu. Jakim sposobem tak prędko ją wykupiono?

— To z mojej strony mały podstęp. Zamieściłem w drobnych ogłoszeniach osobistych: „Poszukuję towarzyszki życia, która podobna jest do bohaterki powieści „Zgubione perły". W przeciągu dwóch dni nakład był rozprzedany.

Miljoner do znajomego: — Pieniądz nie posiada żadnej wartości. Jest tylko ułudą.

Znajomy: — Może się pan tą swoją ułudą ze mną podzieli.

Jak strasznie rażąco była wczoraj ubrana pani Lila.

— Rażąco? Przecież miała najskromniejszą suknię ze wszystkich.

— Właśnie to było rażące.

Oszustwo na miarę amerykańską

Budował tor kolejowy bez pieniędzy.

W ostatnich dniach ujawniono w Wileńszczyźnie niesłychaną wprost aferę kryminalną, dowodzącą zarówno niezwykłej bezczelności jej „bohatera"-oszusta, jak i bezgranicznej naiwności osób, które padły ofiarą naciągacza.

Przed dwoma miesiącami na stację Jaszuny przybył

elegancki gentelman

i podając się za inżyniera kolejowego, rozpoczął werbunek chłopów do robót ziemnych przy budowie odcinka „nowej" linji kolejowej. Na polecenie „p. inżyniera" kilkuset chłopów kopało już wkrótce rowy i wznosiło nasypy wzdłuż istniejącego toru kolejowego z Wilna do Lidy, rzekomo w celu położenia drugiej pary szyn. Wypłaty tygodniowe tygodniowe uskuteczniał „pan inżynier"

przy pomocy kwitów

z pieczątką dyrekcji kolejowej. Okoliczni sklepikarze chętnie — za potrąceniem wysokich procentów — przyjmowali te kwity, by je później wymieniać w dyrekcji kolejowej na brzęczącą monetę. Sam „pan inżynier" godnie podtrzymywał prestige swego wysokiego urzędu i

na kredyt brał towary

wszelkiego rodzaju, gdzie się tylko dało, na sumy, sięgające kilku tysięcy złotych. Przez dwa miesiące prowadzono regularnie prace i wybudowano aż 40 kilometrów nasypu. Sklepikarzom zebrało się już jednak kwitów na kilkanaście tysięcy złotych, wobec czego jeden z nich udał się do dyrekcji kolejowej w Wilnie, żądając wymiany bonów na gotówkę. Rzecz prosta, że

oszustwo wyszło na jaw.

Żadnego „inżyniera" na roboty ziemne nie delegowano, nie było też bynajmniej projektu układania drugiego toru z Wilna do Lidy. Zanim jednak policja wdrożyła śledztwo, „pan inżynier" uciekł bez śladu, zostawiając kilka tysięcy długów i „kwitów" na 50.000 złotych.

Po śladach oszusta policja zawędrowała do Landwarowa, gdzie „pan inżynier" zdołał znów zwerbować sporą liczbę robotników i przystąpił „do budowy toru kolejowego Wilno — Grodno". Zdążył już usypać

kilka kilmetrów nasypu.

Jak się okazało, samozwańczy inżynier zdołał wprowadzić w błąd nietylko chłopów, ale i urzędników kolejowych, którzy mu udzielali wszelkiej pomocy w jego „odpowiedzialnej pracy". W rezultacie

udało się policji przyłapać

oszusta w Rudziszkach. Pomysłowym naciągaczem okazał się Zygmunt Węgorski z Lublina, kilkakrotnie już karany za oszustwa.

Jak się budowało kino

za 280 tys. zł. wobec 4 tys. gotówki.

Przed kilku tygodniami dzienniki przyniosły krótką wiadomość o aresztowaniu w Toruniu właściciela wytwórni „Dworkowski film", Dworkowskiego.

Dworkowski miał opinję człowieka bogatego, w kołach filmowych uważany był za osobistość poważną.

Podstępne jego bankructwo

naraziło na duże straty cały szereg firm, jak również wiele osób poszczególnych.

Dworkowski grasował bezkarnie przez dłuższy czas, podpisywał weksle — jak się to mówi — obiema rękami, aż wreszcie następujące fakty spowodowały jego aresztowanie.

Dworkowski wybudował w Toruniu

kino „Słońce"

za 280.000 zł., mając gotówki wszystkiego 4000 zł.

Kiedy wierzyciele zaczęli wnosić skargi, domagając się swoich pieniędzy, sędzia zapytał Dworkowskiego:

— Jak pan sobie wyobrażał wykupienie weksli na tak wielkie sumy, skoro pan nie posiadał żadnej prawie gotówki?

— Zamierzałem je wykupić z ewentualnych dochodów — odparł oszust.

W Poznaniu dwu mechaników urządziło sobie skromnemi środkami małe atelier filmowe pod nazwą „Topfilm". Dworkowski zaproponował im siebie na wspólnika i rozsnuwając przed oczyma łatwowiernych

świetne perspektywy,

ofiarował im jako swój udział 10.000 wekslami. Wkrótce potem zjawił się u nich znowu i opowiedział, że wytwórnia dostaje olbrzymie zamówienia, które ją odrazu postawią na nogi i uczynią firmą pierwszorzędną. Dla zrealizowania tych wielkich planów trzeba jednak

wystawić weksle

na łączną sumę 50.000 zł. Weksle te Dworkowski kazał podpisać swoim wspólnikom.

Po 6 miesiącach obu biedakom zlicytowano wszystkie rzeczy, a kiedy wszczęli alarm, Dworkowski aktem rejentalnym „oddał" im wytwórnię. Weksle na 50.000 zł. zdyskontował uprzednio

na czarnej giełdzie.

Tego rodzaju tranzakcje nie były jedynemi w działalności „filmowej" Dworkowskiego, który nareszcie znalazł się pod kluczem, zdążywszy przedtem zmienić firmę „Dworkowski-film" na „Dwór-film", aby w ten sposób ukryć swój majątek przed poszkodowanymi wierzycielami.

Cała działalność Dworkowskiego to interesujący zaiste przyczynek do historji „hochsztaplerstwa", które specjalnie szerzy się u nas w dziedzinie filmu.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Ubiegła niedziela przyniosła zwycięstwo trzem zespołom ligowym krakowskim. W Krakowie **Garbarnia** przyjmowała stołeczną **Legję**, którą pokonała w stosunku 3:2 (2:0). W Katowicach **Wisła** pobiła **Ruch** w stosunku 4:0 (2:0) w Łodzi zaś miejscowe **Ł. T. S. G.** pokonane zostało **przez Cracovie** w stosunku 5:0 (0:0). Garbarnia wskutek ostatniego zwycięstwa wysunęła się na piąte miejsce w tabeli ligowej.

K. S. „WARTA" — K. S. „SOŁA". W ub. niedzielę 3 b. m. odbyły się w Zawierciu zawody piłkarskie pomiędzy K. S. „Warta" i kl. S. „Soła" z Oświęcimia z rezultatem 7:4 na korzyść „Warty". Sędziował p. Waga. „Warta" rozpoczyna obecnie zawody o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

K. S. SOSNOWIEC — C. K. S. 5:5. W ub. niedzielę odbyło się spotkanie pomiędzy A—klasowemi zespołami po wyższych klubów zakończone wynikiem remisowym. Spotkanie to odbyło się na skutek unieważnienia zawodów pierwszej rundy, w których Sosnowiec poniósł dotkliwą klęskę.

Kronika Zawiercia.

× **Z MAGISTRATU.** Prezydent miasta, p. Wolf, wrócił z kuracji i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

× **ZJAZD STRAŻACKI.** W Mierzęcicach odbył się 3 bm. zjazd rejonowy straży pożarnych z Mierzęcic, Sadowia, Zendka Toporowic i Marciszowa. Zarząd wzywa straże pożarne, aby niezwłocznie dokonały zamiany starych łączników do węży na nowe, ujednostajnione.

× **USIŁOWANIE PRZEKUPSTWA.** M. Miodowa (ul. Górnośląska) usiłowała za pomocą przekupstwa skłonić pracownika Magistratu, St. Glanowskiego, aby wydał świadectwo ubóstwa R. Ch. Tenenbaum. S. Glanowski przyjął od niej 20 zł. i zawiadomił o tem swoją zwierzchność.

× **SAMOZWAŃCZY LEKARZ.** W okolicach Poraja i Przybynowa grasował od pewnego czasu niejaki Józef Maculewicz wyzyskujący nieświadomość ludzką i podający się za lekarza. Maculewicz w wielu wypadkach podejmował się leczenia chorych, naturalnie bez skutku, lub co gorsza — ze skutkiem fatalnym dla pacjentów. Wskutek doniesień, niebezpiecznego ptaszka ujęto i wytoczono mu sprawę o oszustwo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zamówienia rządowe dla przemysłu.

Z BUDŻETÓW PAŃSTWA NA ROK 1931 i 1932.

Agencja Press podała informację o uchwałach Rządu, które mogą mieć doniosłe znaczenie dla złagodzenia depresji gospodarczej w przemyśle.

Mianowicie Komitet ekonomiczny Rady ministrów powziął na ostatniem posiedzeniu, biorąc pod uwagę, że zamówienia rządowe dla przemysłu w obecnej strukturze gospodarczej Polski są niezmiernie ważnym instrumentem, przeciwdziałającym spadkowi wytwórczości i wzrostowi bezrobocia, postanowił **upoważnić poszczególnych ministrów gospodarczych do wydania przemysłowi zamówień, które mają być wykonane w latach budżetowych 1931-32 i 1932-33.**

W dotychczasowej praktyce poszczególne Ministerstwa w wykonywaniu swych budżetów uwzględniały wszelkie oferty przedsiębiorstw przemysłowych, wyzyskując w tym celu jak najszerzej wszelkie sumy objęte zatwierdzonym przez Sejm planem gospodarki budżetowej. Ministerstwa te nie miały jednak możności antycypowania pewnych większych wydatków inwestycyjnych na poczet budżetów na lata przyszłe, gdyż taki wydatek musiał uzyskiwać każdorazową zgodę Komitetu ekonomicznego ministrów.

Ostatnia uchwała Komitetu ekonomicznego — jak się dowiaduje agencja Press — reguluje tę sprawę w sposób zasadniczy, bowiem przez upoważnienie poszczególnych Ministerstw do wydania przemysłowi zamówień, przewidzianych na lata budżetowe 1931-32 i 1932-33, zapewnia w chwili dzisiejszego kryzysu bardzo poważne zasilenie życia gospodarczego. Znaczenie tej uchwały jest tem większe, jeśli weźmie się pod uwagę, że udzielane na jej podstawie zamówienia mogą również pokryć dostaw o charakterze zapotrzebowania stałego i to do wysokości 50 proc. przeciętnej sumy podobnych zamówień w ostatnich 3-ch latach.

Zaznaczyć należy, że udzielanie zgodnie z omawianą uchwałą zamówienia rządowe nosić będą głównie charakter zamówień interwencyjnych, traktowanych przez Rząd jako środek na złagodzenie w tej drodze kryzysu gospodarczego.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO PRZY SPRZEDAŻY CEGŁY. Izba handlowo-przem. w Sosnowcu zwróciła się do Izby skarbowej w Kielcach z prośbą o wydanie zarządzenia, by władze podatkowe przy wymiarze podatku obrotowego dla cegielni stosowały 1 proc. a nie 2-procentową stawkę podatkową, zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału administracyjnego z dnia 1 czerwca 1929 r. L. Rej. 4041-27. W motywach tego orzeczenia Najwyższy Trybunał administracyjny wyszedł z założenia, że cegła użyta do budowy domów przestaje istnieć jako rzecz ruchoma i tworząc wraz z innemi materjałami budowlę, sama przemienia się temsamem w rzecz nieruchomą stanowiąc istotną część składową budowanego budynku. Równocześnie cegła, użyta do budowy, ulega, jako materjał budowlany, pewnym zmianom fizycznym i wobec tego w pierwotnym stanie nie przechodzi do powtórnego obrotu, nawet na wypadek rozbiórki domu i sprzedaży pozostałej z rozbiórki cegły, która oczywiście nie będzie tym samym materjałem budowlanym, co cegła nowa nieużywana.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 26 do 31 ub. m. spędzono na targi :buhaji 103, wołów 60, krów 909, jałówek 82, cieląt 315, nierogacizny 2370, ogółem 3839 zwierząt.

KIEROWNICTWO BUDOWY PORTU W GDYNI podpisała umowę ze stocznią gdańską na budowę 6 nowych dźwigów portowych dla portu w Gdyni.

PONOWNE WYDZIERŻAWIENIE MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO. W poszukiwaniu poważniejszych kapitałów zwrócił się obecny rząd uwagę na możliwość ponownego wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Według krążących pogłosek, udało się rządowi polskiemu dojść do porozumienia ze szwedzkim koncernem zapałczanym w sprawie wydzierżawienia naszego monopolu zapałczanego za udzielenie pożyczki 25 miljonów dolarów. P. Iwar Kreuger, dyktator zapałczany postawił jednak jako warunek udzielenia pożyczki podwyższenie ceny zapałek o 25 proc.

PRZESILENIE W ROLNICTWIE, które w sezonie jesiennym w małym jeszcze stopniu odbiło się na spożyciu nawozów sztucznych, znalazło swoje pełne odbicie w sezonie wiosennym bieżącego roku. Zakupy nawozów sztucznych spadały w tym okresie znacznie silniej, niż to miało miejsce w czasie przesilenia w 1925-26 r. Spadek zużycia głównych składników pokarmowych w sezonie wiosennym 1929-30 w porównaniu z tym samym sezonem 1928-29 wyniósł dla azotu 39.1 proc., dla tlenku potasu 48.8 proc. i dla bezwodnika kwasu fosforowego 50 proc. Rolnictwo polskie dostarczyło więc roślinności w ostatnim sezonie w przybliżeniu o połowę mniej nawozów potasowych i fosforowych i o jedną piątą mniej azotowych niż przed rokiem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.8.

AKCJE: Bank Polski 165.00 — 166.00, Bank Zachodni 72.00, Cegielski 48.00, Modrzejów 8.75, Starachowice 15.25, Poż. Dolarowa 5 pr. 65.00 — 65.00, Poż. Konw 5 pr. 55.75, Poż. Inwest. 4 pr. 111.50 — 113.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 56.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.40.50, Paryż 35.05, Wiedeń 125.98, Praga 26.41.50, Włochy 46.68, Belgja 124.72, Szwajcarja 173.17, Holandja 358.92, Kopenhaga 239.00, Berlin 213.00, Dolar prywatny 8.888.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4.8.

Mąka żytnia 70 pr. 33.00. Otręby żytnie 12.00 — 13.00, Groch Viktorja 43.00 —50.00, Rzepak 46.00 — 48.00. Reszta notowań bez zmiany.

Posadę latarnika

CHCE OBJĄĆ 2000 KANDYDATÓW

Że mamy w Polsce dzielnych oficerów marynarki, liczne zastępy inżynierów i techników okrętowych wielu marynarzy, o tem wie już każdy. Ale żeby pomiędzy obywatelami Rzeczypospolitej znajdowało się aż **2000 latarników morskich, to odkrycie** zupełnie nowe. Dokonano go przypadkowo. Oto na latarni morskiej w Rozowji, najdalej wysuniętym cyplu polskiego wybrzeża, było wolne miejsce latarnika. Skoro rozeszła się o tem wieść, do urzędu morskiego wpłynęło około 2000 podań ze wszystkich dzielnic Polski. Kandydaci na latarników posiadali w większości niezbędne na to stanowisko kwalifikacje.

Wampir z Düsseldorfu

DOKONAŁ 48 MORDÓW.

„Berliner Tageblatt" donosi z Düsseldorfu, iż podczas dochodzenia sądowego przeciwko osławionemu „mordercy z Düsseldorfu" Kürtenowi ustalono, iż popełnił on, względnie usiłował popełnić morderstwo w 48 wypadkach, a w 45 wypadkach dopuścił się występku podpalenia. Kürten uznany został w toku dochodzenia pomimo wykrętnych zeznań, jako niewątpliwy sprawca wszystkich morderstw popełnionych w Düsseldorfie.

Inżynier - Polak

PRZED SĄDEM SOWIECKIM.

Wskutek niedociągnięć produkcji w moskiewskiej fabryce wyrobów metalowych „Pricesnia" do norm, przewidywanych w t. zw. „piatiletce", cały personel tych zakładów został oddany pod sąd. Na wieść o tem kilku inżynierów popełniło samobójstwo. Wśród oskarżonych znajduje się inżynier-mechanik Polak, Cybulski, który jako wybitny wynalazca kilkakrotnie oddał cenne usługi przemysłowi sowieckiemu. Oskarżonym o niewykonanie planu „piatiletki" nie z własnej winy, grozi zesłanie do Archangielska, przy stwierdzeniu sabotażu — śmierć.

Po 15 latach

ZNALEZIONO ZWŁOKI 400 ŻOŁNIERZY.

W Starzawie pod Chyrowem dokonano ekshumacji zwłok 400 żołnierzy, przeważnie Węgrów, którzy zmarli podczas wojny światowej w roku 1915. Zwłoki tych żołnierzy pochowane były na terenie miejscowego tartaku. Żołnierze zmarli prawdopodobnie w miejscowym szpitalu polowym wskutek jakiejś groźnej epidemji. Na miejscu, gdzie spoczywały zwłoki, widniał tylko wysoki drewniany krzyż, żadnych tabliczek ani nazwisk nie było. Szczątki bezimiennych żołnierzy przeniesiono na cmentarz miejscowy.

Wysłaniec Mesjasza

ŻYDOWSKIEGO.

W ostatnim tygodniu czerwca ludność Jerozolimy miała możność ubawienia się za darmo zebraniami, które odbywały się obok bramy damasceńskiej. Zgromadziło się tam kilka tysięcy osób, słuchających pewnego żyda, który nazywał siebie wysłannikiem niebios, zwiastującym bliskie przyjście Mesjasza, oczekiwanego przez żydów od stulecia. Policja nie wzięła poważnie tych zapewnień i po przeprowadzeniu dochodzenia rozproszyła tłum, polecając samozwańczemu prorokowi, by wyrzekł się swej „misji", uważając za niebezpieczną dla utrzymania porządku publicznego.

U LEKARZA.

Pacjent: — Panie doktorze, nigdybym nie przypuszczał, że mam wadę serca!
Lekarz: — Widzi pan? Gdyby pan nie przyszedł do mnie, mógłby się pan zestarzeć i nigdyby się pan nie był dowiedział, że panu coś brakuje.

NAJSZCZĘŚLIWSZY DZIEŃ.

— Powiedz mi szczerze, który dzień w swojem życiu uważasz za najszczęśliwszy?
— Dzień, w którym skazano mnie na trzy lata więzienia.
— Co ty wygadujesz? Dlaczego?
— Ponieważ spodziewałem się, że dostanę conajmniej pięć lat...

Łyżeczki do herbaty z... dziurkami.

Niezwykły pomysł walki ze złodziejstwem.

Czego, jak czego, ale pomysłów nie brak sowieckim dygnitarzom. Niektóre z tych pomysłów doprawdy zasługują na przekazanie potomności jako kapitalne curiosum. Oto ostatnio „Prawda" moskiewska z najlepszą miną podała wiadomość, że w bufetach kolejowych zarówno w Odesie jak i na wszystkich pobliskich stacjach wprowadzono do użytku łyżeczki do herbaty z dziurkami, przyczem w tym celu poprostu przedziurawiano wszystkie łyżeczki. Ten oryginalny sposób zastosowano z konieczności, ponieważ nie umiano sobie poradzić z masowemi kradzieżami łyżeczek przez podróżnych pijących w bufetach herbatę. Sposób okazał się skuteczny, obecnie nikt nie kradnie łyżeczek. No bo i cóż za korzyść z przedziurawionej łyżeczki.

Rozkoszny zakład fryzjerski.

Najpiękniejsze girlsy jako manicurzystki.

W centrum Nowego Jorku znajduje się męski zakład fryzjerski, który śmiało nazwać można najpiękniejszym na świecie. Zwie się Maifair Barber Shop, a założyciel go b. manager słynnego boksera Jack Dempsey, popularny w St. Zjednoczonych John Reisler.

Przybywającego już od wejścia uderza niesłychany, iście pałacowy przepych urządzenia: dookoła marmury i bronzy. Wchodzących wita uroczyście właściciel i po kilku uprzejmych słowach dzwoni na służącego, który zjawia się w liberji bogato szamerowanej złotem i kieruje gościa do jednego z bocznych pomieszczeń, gdzie jest urządzona szatnia. Stamtąd, przez przejście, przypominające „salle de glaces" w Wersalu, prowadzi klijenta do ogromnej wspaniałej sali. Mieści się w niej 25 toalet fryzjerskich z wygodnemi fotelami i olbrzymiemi lustrami, przed każdą z nich stoi biało od stóp do głów ubrany „figaro". Wszystko pierwszorzędne siły, nazwiska ich, zwykle szumnie brzmiące, wyryte są na marmurowych ściennych tabliczkach.

Gdy tylko nowoprzybyły zdecydował, której z tych powag ma powierzyć losy swej brody i czupryny, służący zapisuje nazwisko i dokładny adres klijenta, poczem wręcza mu numer oraz kluczyki od kasetki ogniotrwałej, w której ten przechowywać odtąd może swą brzytwę i przybory toaletowe, pewny, że tylko jemu służyć będą. Przy następnej bytności kasetka będzie oznaczona monogramem klijenta.

Sala o ścianach i sklepieniu z zielonego marmuru i złotych ozdobach tonie w powodzi światła, które rzuca 365 lamp żarowych, umywalnie, utrzymane w tym samym tonie, są również z marmuru, z kranami pozłacanemi.

Lecz największym urokiem i atrakcją Maifair Barber Shop są manicurzystki. Sprytny właściciel zwerbował je wśród girlsów i pomniejszych wytwórni filmowych. Jest ich 25, wszystkie prześliczne i co niemniej ważne, doskonale posiadające swój fach. W ciągu dnia pracują w zakładach Reislera, a wieczorem spotkać je można w teatrach na Broadway, gdzie występują w rewjach itd.

Na prośby klijentów śpiewają, a nawet, przerywając pracę, tańczą. Oczarowany gość zatraca poczucie rzeczywistości i zapomina o prozaicznym celu swego przybycia.

Starożytne miasto,

ukryte na dnie morza.

Na południu Rosji, niepodal półwyspu Krymskiego natrafiła ekspedycja naukowa rosyjska, złożona z geografów, archeologów i nurków, na znacznej głębokości morskiej na **mury obronne starożytnej fortecy greckiej Chersonesu.**

Oddawna już na podstawie świadectw licznych historyków wiedziano o tem, że miasto to zatopione z czasem przez morze istniało w tem właśnie miejscu **obok obecnie znajdującej się tam latarni morskiej** Chersonu.

Uczony profesor archeologji Griniewicz postanowił ostatecznie tę sprawę zbadać. W maju tego roku wraz z armją nurków udał się on w okolice półwyspu Krymskiego i rozpoczął poszukiwania.

Przez maj, czerwiec i połowę lipca poszukiwania zdawały się być beznadziejne i dno morskie zazdrośnie kryło swą tajemnicę, ale w połowie lipca nagle zaczęto natrafiać na pożądane ślady.

W odległości 75 metrów od brzegu, a **na głębokości tylko 10 metrów** pod powierzchnią morza natrafiono na resztki starych budowli z kamienia i gliny.

Prof. Griniewicz sądzi, że to części murów obronnych Chersonesu, które musiały się w tem miejscu znajdować i które wznoszono naokoło miasta na wysokich pagórkach. Samo miasto znajduje się więc, zapewne, o wiele głębiej.

Prof. Griniewicz kieruje obecnie robotami ze zdwojoną energją. Ma on wszelką nadzieję, że natrafi na miasto, mało zmienione przez wieki, gdyż woda morska doskonale konserwuje.

Rzeczy ciekawe.

NURKUJĄCA WYSPA.

Jak się okazuje, wybuchy wulkanów mają obok destruktywnych i twórcze własności. Przykładem tego jest wulkan Krakatau, znajdujący się w Indjach Holenderskich. Podczas ostatniego jego wybuchu w 1929 roku zginęło 10 tys. ludzi, a wyspa Anak Krakatao ukryła się pod morzem. Kilka zaś dni temu wulkan Krakatau znów wybuchnął lawą, ale nietylko nie przyniosło to żadnych szkód, lecz przeciwnie, wyspa Anak Krakatau ponownie wyłoniła się z morza, w ciągu jednej nocy.

HISTORJA PIEPRZU.

Pieprz ma swoją interesującą historję mało znaną, aczkolwiek jest produktem codziennego użytku.

Rzymianie i Grecy znali pieprz długi i pieprz okrągły.

O ile wiadomo, użycie pieprzu wprowadził Aleksander Macedoński, który, zapoznał się z tą przyprawą podczas swych wojen. Horacjusz w kilku swych utworach powiada, że smakosze jemu współcześni, nie obywali się bez pieprzu, i że uczony Kasjusz był pierwszym, który na bankietach umieszczał przed gośćmi solniczki napełnione pieprzem białym i czarną solą.

Pieprz w starożytności był produktem wielce cennym i bardzo często daniny podbitych władców państw zamorskich były uiszczane odpowiednią ilością pieprzu sprzedawanego na wagę złota.

W spisie podarków zaofiarowanych przez jednego z książąt afrykańskich jakiemuś senatorowi rzymskiemu, znajdujemy wyliczony również pieprz w złotych solniczkach.

Alaryk oblegając Rzym w 408 roku po Chrystusie, wymienił wśród warunków poddania miasta, okup z trzech tysięcy libr pieprzu.

W czasach późniejszych cesarz Teodozjusz chcąc zjednać sobie względy Atylli, wodza Hunnów, zaofiarował mu znaczną ilość pieprzu niemielonego.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

56)

— Wyróżnienie, na które nie zasłużyłem.

— O, męska obłudo! Czy pan nie widzi, że wszystkie tu za panem szalejemy?

— Owszem, widzę, że moja osoba wzbudziła tu pewne zaciekawienie, ale mam wrażenie, że mój samochód jeszcze większe.

Ala zarumieniła się lekko.

— Cynizm w stosunku do samego siebie. Nic, ja rzeczywiście muszę się panem zająć. Po pierwsze, jak już powiedziałam, intryguje mnie pan swoją oryginalnością, a po drugie mam dobre serce i lubię się opiekować wykolejonemi istotami.

— I mnie pan. do nich zalicza. Nie wem coprawda, co przez rozumieć, ale powiedziałbym, że pani jest raczej specjalistką od wykolejania niż naprowadzania na szyny.

— Co pan woli? Mogę się podjąć i tego drugiego.

— Czy pani sądzi, że mnie łatwo wykoleić?

— O, nie! I właśnie dlatego budzi pan we mnie współczucie. Nie umie pan się cieszyć życiem.

—Może. A pani jest propagatorką radości życia. No, nie powiedziałbym...

— Szkaradny cynik!

Dała mu żartobliwie „po łapach".

— Musimy z sobą przebywać jak najczęściej, jak najwięcej — ciągnęła dalej. — Dlaczego pan się nigdy nie śmieje? Proszę się uśmiechnąć! No, proszę! Do mnie wszyscy się uśmiechają!

Pochyliła się i zajrzała mu w oczy.

Zmieszał się lekko i odwrócił głowę.

— Nie podobam się panu?

— Ależ, owszem!

— Ależ, owszem! Co za okropna odpowiedź — zawołała z udaną urazą. — Niech pan na mnie patrzy!

— Nic innego nie robię.

— Niech mi pan powie jaki komplement.

— Dobrze! Apage satanas!

— Cudownie! Jesteśmy na dobrej drodze. Dalej!

— Chyba więcej nie potrzeba.

— Och, jaki pan twardy. Będzie mi pan odpowiadał na pytania?

—Dooobrze. Słucham.

— Czy pan zwrócił uwagę na moje usta?

— Owszem — odpowiedział spokojnie. — Ma pani usteczka pięcioletniej dziewczynki.

— Czy chciałby je pan pocałować?

Oniemiał.

— Ależ nie miałbym prawa...

— Jeżeli jabym pana upoważniła?...

Milczał naprawdę zakłopotany.

— Dlaczego pan nie odpowiada?

— Pani usta należą do kogo innego.

— Do nikogo. Nikt mnie jeszcze nie całował.

— Bardzo się to panience chwali — rzekł z całym spokojem.

Miała wrażenie, że pochwyciła w jego wzroku coś... coś... no, coś dziwnego, ale mogła się omylić.

— Och!

Zaczerwieniła się po białka oczu i przez chwilę nie wiedziała, co z sobą zrobić. Dunin nie spuszczał z niej niepokojąco uśmiechniętych źrenic.

Powróciła do ataku.

— Jeszcze mnie pan pocałuje. A proszę mi powiedzieć, co siedzi w moich oczach?

— Djabliki!

— Komunał. Nie umie pan patrzeć. Proszę się przyjrzeć.

Przysunęła się do niego tak blisko, że poczuł na twarzy jej oddech.

— Powiem panu. W moich oczach siedzi hetera. Już mi to nieraz mówiono.

— Panno Alu, doprawdy zaczyna mnie pani gorszyć.

— Czyżby? Strach, jaki pan zacofany. A co pan powie o... mojej budowie?

— Nie jestem anatomem — odpowiedział wymijająco.

— Panie Andrzeju, pan jest więcej niż okropny. Niech pan spojrzy, jaka jestem cienka w pasie. Na pewnoby mnie pan objął rękami i to jeszcze palce zaszłyby na palce. Może pan sprawdzi?

— Nie jestem krawcem i nie umiem brać miary.

— Widzę, że pan naprawdę zgorszony. Dziwne. Przecież pan jest mężczyzną i na pewno pana nie wychowano w atmosferze klasztornej pruderji. Niech mi pan powie, co w tem takiego jest? Dlaczego mówi się swobodnie o ładnych koniach, ładnych psach, a o ładnych ciałach — nie? Chyba bardzo ogólnikowo. Dlaczego naprzykład nogi rasowego konia mają być bardziej interesujące od moich?

D. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ Ekscentryczny potrójny program

I **„Jedna noc w Państwie Qui-Pro-Quo"** wystąpi cały zespół artystów warszawskich z Ordonówną i Krukowskim na czele.

II **CZARNA DAMA** Dramat ludowego życia w roli tytułowej Lia Tora.

III **WIOSNA UCZNIA** (CZYJE DZIECI) Pogodny film w osadzie młodocianych artystów.

Następny program Polski film **MASCOTTE**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

OD PONIEDZIAŁKU 4-go SIERPNIA DO 6-go SIERPNIA R.B. WIELKI PODWÓJNY PROGRAM

Słynna powieść Karin Michaelis „NIEBEZPIECZNY WIEK" p. t. **POTĘGA NAMIĘTNOŚCI** Dramat w 10 aktach W rolach głównych Bernard Goetzke, Asta Nielsen i Marja Paudler.

Arcywesoła farsa francuska w 10-ciu aktach p. t. **NIEZNANY TANCERZ** z niezrównanym wytwornym aktorem ANDREE ROAN ilustrujący życie arystokracji paryskiej.

Anons! Od czwartku 7-go sierpnia **„Wiera Mircewa"** W rolach głównych Jacobini Rosenell (Łuniczarska)

KINO „CZARY" W CZELADZI.

OD PONIEDZIAŁKU 4 DO ŚRODY 6 SIERPNIA r. b.

OLGA CZECHOWA i WARWICK WARD w erotycznem dramacie p. t.:

„PRZED WYROKIEM"

Maszyny do tasowania KART.

Pomysłowy, acz może nie genjalny wiedeńczyk, dzięki swemu wynalazkowi uzupełnił brak od długiego już czasu, przy zielonych stolikach, zbudował mianowicie przyrząd do tasowania kart do gry. Sprawa mieszania talji kart była dotąd zawsze bolączką dość delikatną przy każdym zakończeniu gry. Czyż bowiem grający był pewnym, że dobrze pomieszał karty? Wieleżto razy przegrywający przypisywał nieudolnemu tasowaniu kart swą przegraną? Jest to małe czworokątne pudełeczko drewniane, na którego bocznej stronie znajduje się otwór, w który włada się talję mająćy być do tasowania. Na drugim boku jest korba, którą gracz obraca dowolnie, otrzymując matematyczną pewność, iż porządek kart został przewrócony zupełnie. Nie ma dość słów uznania, by dać wyraz „dobrodziejstwu", jakie z nowego wynalazku spłynie na „stroskaną ludzkość"...

Gołąb— JEŻOZWIERZ.

W amerykańskiem czasopiśmie naukowem „Journal of Heredity" podaje interesującą wiadomość o wychodowaniu nowej, niezwykle oryginalnej odmiany gołębia, posiadającego zamiast piór kolce i nazwanego z tego względu „gołębiem-jeżozwierzem" (porcupine pigon). Gołąb ten nie posiada nawet zarodków piór, a w kolcach, jakie zamiast piór posiada, niema ani śladu warstwy, z której wyrasta chorągiewka pióra. Początek tej odmiany dał gołąb-dziwoląg, pochodzący z rodziców normalnych. Szczególnem jest to, że odmiana tak dziwaczna dała się utrwalić, gdyż zazwyczaj podobne osobliwe cechy zanikają w dalszem potomstwie.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Będzina podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie Ustawy Przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 r. art. 117, 118, 120 oraz Statutu Miejscowego zatwierdzonego przez Radę Miejską w dniu 25 czerwca 1928 roku **podlegają obowiązkowi dokształcenia zawodowego w publicznych szkołach zawodowych dokształcających** na terenie m. Będzina **młodociani pracownicy** zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych **obojga płci urodzeni w latach: 1912, 1913, 1914 i 1915.**

Zapisy do Publicznych 3-ch klasowych Szkół zawodowych przemysłowej, handlowej i ogólnej oraz klas przygotowawczych odbędą się

w dniach 26, 27 i 28 sierpnia b.r. w godz. 17-21

w gmachu szkolnym przy ul. Małachowskiego 35 (Piast).

Zgłaszający się winni być zaopatrzeni w dowody z miejsca pracy oraz świadectwa szkolne.

Przyjmowani będą

do klas przemysłowych I-szych ze świadectwami z ukończenia 5-ciu klas szkoły powszechnej

do klas przemysłowych II-gich ze świadectwami z ukończenia 6-ciu klas szkoły powszechnej

do klas handlowych wymagane przygotowanie o 1-dną klasę wyżej.

Niedostatecznie przygotowani do klas zawodowych przyjmowani będą do klas wstępnych prowadzonych na poziomie 3-go, 4-go, 5-go i 6-go oddziału szkoły powszechnej.

Prowadzone będą w b. r.:

A) Szkoła Przemysłowa z klasami dla:
1) ślusarzy, tokarzy i elektromonterów
2) stolarzy i modelarzy
3) krawców i szewców
4) pracownic igły
5) mieszanych zawodów

B) Szkoła handlowa dla pracowników i pracownic biurowych i handlowych.

Zajęcia szkolne rozpoczną się w dniu 2 września b. r., o godzinie 7-ej wiecz.

Dnie nauki: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki.

Pracodawcy oraz rodzice młodocianych pracowników niezgłoszonych do zapisu we wspomnianym terminie odpowiadać będą jak za uchylenie się od obowiązku szkolnego.

MAGISTRAT.

CZARNIECKA GÓRA ZDROJOWISKO i UZDROWISKO

Woda lecznicza ze źródła Stefana w Czarnieckiej Górze jest IDEALNĄ HYPOTONICZNĄ PŁUKANKĄ DLA ARTRETYKÓW.

Przyśpiesza przemianę materji, pobudza apetyt i działa moczopędnie. — Piękna okolica Świętokrzyskiego Podgórza. Idealne warunki klimatyczne. Elektro-hydro-terapja, kąpiele mineralne i kwasowęglowe, kąpiel rzeczna — plaża. 2512

Informacji udziela ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH Warszawa, Świętokrzyska 17, tel. 434-48 i

Zakład Zdrojowo — Kąpielowy w Czarnieckiej Górze. Stacja kolejowa w miejscu.



JESTEŚ ŁYSY? Kup w składzie aptecznym „RADIO-CAPILL" (balsam, mydło i zioła) wywołujące w 99 wyp. na 100 bujny porost nawet u zupełnie łysych. Przy każdym flakonie liczne kopje podziękowań. Usuniesz łupież momentalnie, oraz grzybek, tłustość, łamliwość, anemję włosów. Żądaj również nowości: Ołówek „AGAWA" do wywabiania PIEGÓW i plam po 3 dniach. Proszek „FALITOL" nadający falistość włosom i trwałe LOKI bez fryzjera. Płyn „RADIO-MAT" przeciw tłustej cerze, czerwon. nosa i WĄGROM (z przyrządem). Kremy bielące, przeciw wyrzutom i zmarszczkom: „TEATRAL" dla cery suchej, „ETERNA" dla tłustej. 2365



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



Reklama jest dźwignią handlu.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Pianino dobrej marki używane kupię. Zgłoszenia „Kurjer" pod „Pianino". 3898

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3861

LOKALE

Mieszkanie 5. pokojowe i kuchnia w nowym domu do wynajęcia. Wygodne, słoneczne, suche, obok tramwaju i z wszelkimi wygodami. Adres: inż. Wieluński Sosnowiec, Pogoń ul. gen. Bema 4. tel. 13-52. 3856

Trzypokojowe wygodne mieszkanie w Sosnowcu potrzebne zaraz Zgłoszenia Administracja Kurjera Zachodniego pod „Mieszkanie" 3850

POSADY i PRACE

Poszukuję posady majstra liniarskiego w kraju lub na wyjazd za granicę. Zgłoszenia kierować do administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Liniarz". 3895

Potrzebna zdolna ekspedjentka do działu restauracyjnego, Wiadomość Sosnowiec Cukiernia Warszawska. 3908-3

Potrzebna panna biegle rachująca maturzystka, lub buchalterka z odbytą praktyką na stałą posadę. Pożądana kaucja lub solidna rekomendacja. Będzin. Kościuszki 2. Oficyna pułk Wojdatt.

Potrzebna czysta, inteligentniejsza kucharka. Zgłaszać się ze świadectwami. Warunki dobre Doktorowa Grodzińska Sosnowiec Kowalska 2 II piętro. 3899

Potrzebna służąca młoda na dobre warunki. A. Helin Walcownia Hr. Renard. 3900

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 3840

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zginęła książeczka Kasy Chorych na imię Antoniego Brazlewicza. 3896

Skradziono prawo na grunt wydane na imię Tomasza i Stefanji Piechowiczów i takowe unieważniam. Stef. Piechowicz. 3893

Pomyłkowo spalone weksle:
1) Wystawca Stanisław Postrach Emiljanów gminy Wodzisław Kielecki, Zł. 300.— 10 czerwca 1926 r.
2) Szymon Białek, Złotych 100.— Stanisław Adamiec. 3894

RÓŻNE

Truskawiec Kresowy ziemiański pensjonat Krzysia położony centrum poleca pokoje Kuchnia djetetyczna. 3341-6

Zgubiono pantofle jasne łaskawy znalazca zechce zwrócić na posterunek policji w Grodźcu. 3887

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI